W KRAJU

SKROMNIEJSZE NIŻ ZWYKLE

Dziś dobiegają końca Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — tradycyjny majowy festiwal kulturalny, który na trwałe wpisał się w panoramę życia naszego kraju. Tegoroczne „dni" były skromniejsze od festiwali z lat poprzednich. Zabrakło przede wszystkim tak charakterystycznych dla majowego święta kultury wielkich kiermaszy książek. Mniej też było imprez obliczonych na wielotysięczne rzesze uczestników.

E. ŁUKASIK I SEKRETARZEM KW PZPR W POZNANIU

Biuro Polityczne KC PZPR odwołało **Edwarda Skrzypczaka** z funkcji I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu i powołało na to stanowisko gen. bryg. **Edwarda Łukasika.**

Dotychczasowy I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Edward Skrzypczak przechodzi do pracy na odpowiedzialne stanowisko w przemyśle.

NAJLEPSZE KRÓTKOMETRAŻOWE

W Krakowie odbywa się XXII Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Dziś, w trzecim dniu przeglądu kontynuowane będą pokazy konkursowe, w czasie których zaprezentowane będą publiczności i jury kolejne filmy spośród 70 zgłoszonych na festiwal.

Wieczorem w festiwalowym kinie „Kijów" odbędzie się retrospektywny przegląd filmów **Jerzego Bossaka.**

Obchody Święta Ludowego

W hołdzie żywicielom narodu

Centralna akademia w Warszawie

W sobotę 29 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie centralna akademia z okazji dorocznego Święta Ludowego.

Na akademii miejsca na sali zajęli obok zasłużonych działaczy ruchu ludowego reprezentanci młodego pokolenia wsi, delegacje chłopskie z gmin stołecznego woj. warszawskiego i okolicznych regionów, robotnicy z warszawskich fabryk i przedstawiciele wszystkich środowisk społeczeństwa Warszawy.

Na akademię przybyli serdecznie witani przez prezesa NK ZSL — **Romana Malinowskiego,** I sekretarz KC PZPR prezes Rady Ministrów, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii **Wojciech Jaruzelski,** przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński,** przew. CK SD — **Edward Kowalczyk,** marszałek Sejmu — **Stanisław Gucwa,** członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: **Kazimierz Barcikowski** i **Stefan Olszowski.** Obecni byli wiceprezesi NK ZSL: **Józef Kukułka** i **Jerzy Szymanek.**

Przybyli członkowie Rady Państwa Prezydium Sejmu, ministrowie resortów współpracujących z rolnictwem.

Orkiestra odegrała hymn narodowy

Otwierając akademię prezes NK ZSL Roman Malinowski podkreślił m. in., że obchody Święta Ludowego służą zamanifestowaniu uznania dla chłopów i wsi polskiej, dla ludzi rolniczego trudu i tych wszystkich, którzy ten trud wspomagają.

Nawiązując do spraw rolnictwa Roman Malinowski podkreślił, iż w tej dziedzinie mamy szansę uzyskać najszybciej i w największej skali postęp, tworząc tym samym szersze warunki do wyjścia z kryzysu społecznego i gospodarczego oraz pełnego wdrożenia reformy gospodarczej.

Służy temu polityka rolna PZPR i ZSL.

Niech obchody Święta Ludowego — stwierdził na zakończenie prezes NK ZSL — umocnią w całym kraju uczucia troski o naszą Ojczyznę, niech natchną uporem w pracy i przyczynią się do zwielokrotnienia naszych wspólnych wysiłków w służbie dla Polski Ludowej.

Następnie głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Kazimierz Barcikowski.**

Spotkaliśmy się w przeddzień Świę-

(Dokończenie na str. 2)

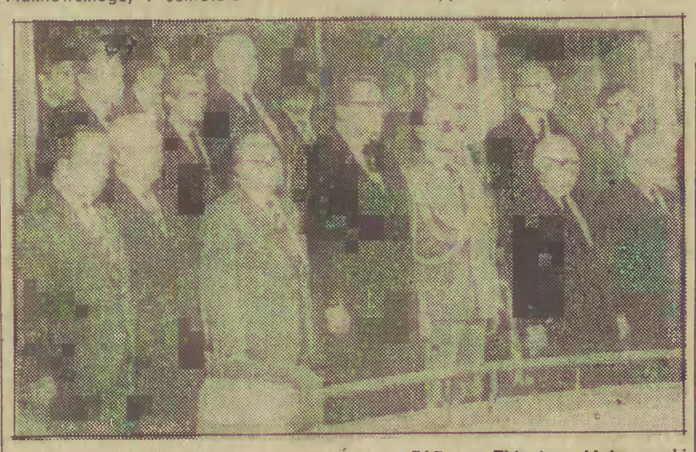

Nz.: w loży honorowej.

CAF — Zbigniew Matuszewski

Delegacja z Warny przybyła do Gdańska

Współpraca nadmorskich okręgów

Nz.: bułgarscy goście podczas spotkania z sekretarzami KW PZPR.
Repr. Z. Kosycarz

WCZORAJ wieczorem przybyła do Gdańska delegacja Komitetu Okręgowego Bułgarskiej Partii Komunistycznej z Warny, w skład której wchodzą: **Dimitr Dimitrow** — sekretarz KO BPK ds. przemysłu i transportu, **Stojko Leczew** — I zastępca przewodniczącego WRN w Warnie ds.

(Dokończenie na str. 2)

Wizyta papieża w W. Brytanii

Wczoraj, trzeci dzień wizyty papieża w W. Brytanii rozpoczął się od spotkania **Jana Pawła II** z Polakami. Wczesnym rankiem Ojciec Święty przybył na stadion sportowy Crystal Palace, gdzie oczekiwało go prawie 25 tysięcy osób. Las biało-czerwonych flag i chorągiewek, dzieci w strojach ludowych, pęki biało-czerwonych kwiatów i napisy, pozdrawiające papieża — wszystko to stworzyło jednoznacznie polską atmosferę w tym angielskim otoczeniu.

Następnie papież udał się do Coventry.

W wygłoszonej tam homilii nawiązał do wojennych przejść miasta, zniszczonego przez hitlerowców.

Po uroczystościach w Coventry Jan Paweł II udał się do Liverpoolu, gdzie na lotnisku nastąpiło kolejne spotkanie z kilkutysięcznym tłumem. W przemówieniu do zebranych Jan Paweł II zwrócił uwagę na trudne problemy społeczne współczesnego świata, głównie na bezrobocie, które jest szczególnie boleśnie odczuwane w Liverpoolu.

Czwarty dzień pobytu w W. Brytanii papież Jan Paweł II rozpoczął przed południem mszą w Manchesterze. Przedtem spotkał się z wielkim rabinem wspólnoty brytyjskiej. Po południu papież odleci do Yorku w północno-wschodniej części Anglii, gdzie również odprawi mszę. Wieczorem uda się do Edynburga w Szkocji, gdzie będzie gościem kardynała **Gordona Graya** i spotka się ze szkocką młodzieżą katolicką. Jutro spodziewany jest w Glasgow.

PAP

WIECZÓR WYBRZEŻA
GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 106 (7777) Poniedziałek, 31 maja 1982 r. Cena 4 zł

Uroczystości na Wybrzeżu

OBECNIE sytuacja polityczna i gospodarcza kraju wyznaczyła również treści, które przyświecały obchodom Święta Ludowego na Wybrzeżu. Zasadniczym ich akcentem był sojusz robotniczo-chłopski zrodzony z wieloletnich doświadczeń politycznych ruchu robotniczego i ludowego. Członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego manifestowali zwartość szeregów stronnictwa i znaczenie współpracy na co dzień z PZPR i SD.

Na akademię ku czci Święta Ludowego w Gdańsku przybyło liczne grono zasłużonych działaczy — ludowców i honorowych gości — przedstawicieli władz wojewódzkich, tudzież organizacji młodzieżowych i delegacja gdańskich stoczniowców. Obecny był konsul generalny ZSRR w Gdańsku **Lew Wachramiejew** i konsul NRD w Gdańsku **Artur Domzol.** Członek Prezydium NK ZSL — prezes WK w Gdańsku **Bogusław Droszcz** przypomniał zebranym historyczne fakty, związane z dziejami stronnictwa i podkreślił, że wkład i odpowiedzialność ludowców za losy kraju, wszechstronny rozwój wsi i postęp w rolnictwie mogą i powinny być większe niż w przeszłości.

Symbolicznym dowodem uznania dla pracy społecznej na tej niwie stało się wręczenie odznaczeń państwowych i regionalnych. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Michał Deniszczuk, Józef Godula, Stanisław Harka, Franciszek Hasse** i **Gustaw Pawłowicz.** Oprócz innych jeszcze odznaczeń państwowych aktywiści stronnictwa otrzymali honorową odznakę **„Zasłużonym Ziemi Gdańskiej",** odznakę **„Za zasługi dla Gdańska",** a ponadto wręczono **dyplomy pamiątkowe.** Podziękował za wyróżnienie Gustaw Pawłowicz. Oficjalną część akademii zakończyło odśpiewanie hymnu chłopskiego, a następnie zgromadzenie uświetnił występ zespołu uczniów szkół rolniczych im. Józefa Wybickiego z Bolesławowa.

Wśród licznych uroczystości, spotkań i różnych imprez jak festyny i zawody sportowe szczególny charakter miały obchody Święta Ludowego w Pszczółkach. Powodem tego było wręczenie i rozwinięcie sztandaru, ufundowanego dla gminnej organizacji ZSL. Aktu przekazania sztandaru dokonał prezes WK

(Dokończenie na str. 2)

Gazety droższe o złotówkę

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch" zawiadamia, że zgodnie z zapowiedzią opublikowaną 22 stycznia br. w prasie, od jutra wszystkie gazety codzienne wydawane przez RSW kosztować będą 5 zł.

Jak informowaliśmy poprzednio, podwyżka cen prasy codziennej rozłożona została na dwa etapy. Pierwszy z nich został zrealizowany od 25 stycznia br., drugi zaś wchodzi w życie obecnie.

PAP

Pomyślny egzamin „Daru Młodzieży"

Szybszy i zwrotniejszy od „Daru Pomorza"

„DAR Młodzieży" zakończył pomyślnie stoczniowe próby morskie, które trwały nieco ponad 8 dób. Przez 12 godzin fregata sprawdzała swoje możliwości pływania pod żaglami. Od godziny 7 rano żaglowiec jest w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Powrócił na usunięcie dostrzeżonych usterek, dokonanie poprawek i zakończenie planowych robót kosmetycznych, jak malowanie kadłuba, czyszczenie drewnianego pokładu na wysoki żeglarski połysk oraz przyozdobienie kadłuba ozdobnymi, drewnianymi listwami i ornamentami.

Z pokładu żaglowca-legendy „Daru Pomorza" przekształconego w muzeum i cumującego w Gdyni dzięki uprzejmości oficera wachtowego **Krzysztofa Michnala,** przeprowadziłem krótkie rozmowy z bezpośrednimi uczestnikami prób — za pośrednictwem aparatury UKF. Miało to miejsce 30 bm. o godz. 20. „Dar Młodzieży" znajdował się na Zatoce Gdańskiej. Moi rozmówcy właśnie wstali od kolacji. Czekało ich kilkanaście godzin ciężkiej pracy. Od powrotu do stoczni, dzieliły ich jeszcze próby ze śrubą nastawną, pomiary cyrkulacji i inercji fregaty, a więc poznanie jej zdolności zawracania po najmniejszym promieniu koła i wyhamowania po zastopowaniu silników lub pracy ich „całą wstecz".

Przy słuchawce z drugiej strony kpt. ż. w. **Leszek Wiktorowicz** — kapitan statku podczas przeprowadzanych prób: — Ośmiodobowy program prób stoczniowych przeprowadziliśmy zgodnie z planem. Jutro będziemy w stoczni. Jako przyszły członek załogi (starszy oficer — szef praktyk studenckich) jestem ze statku zadowolony. Wykazuje dobrą dzielność morską, jest szybki przy pracy dwóch silników (po 750 KM każdy) i pod żaglami. Załoga pokładowa miała trochę kłopotów tylko z brasami przy stawianiu żagli. Ten mankament zostanie usunięty w stoczni.

Chciałbym w tym miejscu koniecznie wyrazić najwyższe uznanie dla postawy i wyników pracy 28 studentów z I roku nawigacji, którzy są w rejsie i wykonali szmat roboty przy uzbrajaniu rei i przygotowaniu statku do podniesienia żagli. W tak szczupłym gronie, przez pięć dni, wykonali pracę, którą na „Darze Pomorza" robiono zawsze przez kilka tygodni i to znacznie większymi zastępami studentów. Z wyjątkiem górnych marsli postawiliśmy wszystkie żagle — łącznie około 2800 m kw. dakronowego płótna. Przy słabych wiatrach o sile zaledwie 4 stopni (przez chwilę dmuchał z siłą 6 stopni) uzyskiwaliśmy prędkości 6—7, a nawet 8 węzłów. „Dar Młodzieży" jest szybszy i zwrotniejszy choć jest większy i cięższy od „Daru Pomorza". Ich szybkość pod silnikami jest nieporównywalna. Jednym słowem silne wiatry wiejące wprost od dziobu no

(Dokończenie na str. 2)

Fot. M. Zarzecki

Ciepłownictwo tematem obrad WKO

Gdzie znaleźć deficytowe kalorie?

GŁÓWNYM źródłem ogrzewania budynków w Gdańsku i Gdyni, sprzężonej siecią z Rumią, są elektrociepłownie. Pokrywają one ok. 50 proc. zapotrzebowania na ciepło w Gdańsku i ok. 45 proc. Gdyni z Rumią. Pozostałą część pokrywają kotłownie lokalne bądź tzw. etażówki czy w końcu piece. Stan i funkcjonowanie zespołu elektrociepłowni Wybrzeża, zwłaszcza przy rozwijającym się nowym budownictwie ma zatem kapitalne znaczenie. Stąd też zainteresowanie tym problemem władz. O jego randze świadczy również zainteresowanie Wojewódzkiego Komitetu Obrony, które rozpatrywało go na kolejnym posiedzeniu w ub. piątek.

Posiedzenie to zostało poprzedzone roboczą wizytą w elektrociepłowniach Gdańsk II i Gdynia III. Przewodniczącemu WKO, gen. bryg **Mieczysławowi Cyganowi,** wojewodzie gdańskiemu, towarzyszyli również gospodarze Gdańska i Gdyni, przedstawiciele przedsiębiorstw realizujących inwestycje ciepłownicze oraz przedsiębiorstw, które eksploatują urządzenia. Członkowie WKO lustrując obiekty zapoznali się z bieżącymi problemami i sytuacją, jaka rysuje się w ciepłownictwie na przyszłość.

Barierą w dziedzinie ciepłownictwa na terenie Gdańska są ograniczone możliwości rozbudowy EC-II powyżej 950 Gcal/godz. ze względu na brak terenu. Tymczasem zapotrzebowanie na ciepło rośnie, zaznaczył się już deficyt mocy, który w IV kw. ub. roku po większył się do 180 Gcal. Odczuli to mieszkańcy osiedli leżących na końcówkach sieci rozdzielczej jak Niedźwiednik, Żabianka, Czyżewskiego i innych. Przyczyną tego było m. in. niewłaściwe ciśnienie wody w instalacjach grzewczych i rozregulowana sieć. Podjęto więc działania, które poprawiły sytuację: tzw. przewał wody zmniejszył się

(Dokończenie na str. 2)

NA ŚWIECIE

HISZPANIA W NATO

Rząd Hiszpanii został powiadomiony przez sekretariat NATO o zakończeniu procedury przyjmowania tego kraju do organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Jednocześnie hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało oficjalnie o przystąpieniu Hiszpanii do NATO. Przedstawiciele lewicowych partii politycznych ostro potępili proatlantycki kurs rządu **Calvo Sotelo,** wciągający kraj w orbitę zachodniego sojuszu wojskowego.

POKOJOWE MANIFESTACJE W KRAJU RAD

We wszystkich republikach związkowych ZSRR z okazji tygodnia masowych wystąpień o pokój, przeciwko wojnie jądrowej, odbyły się liczne manifestacje tysięcy mieszkańców ZSRR pod hasłem „Nie dopuścić do powstania nowej wojny, obronić i utrwalić pokój". Uczestnicy wyrażali poparcie dla pokojowych inicjatyw Związku Radzieckiego i zdecydowanie protestowali przeciwko militarystycznemu kursowi polityki USA i NATO.

NOWY RZĄD W HOLANDII

Chrześcijański demokrata **Andreas van Agt** sformował nowy rząd Holandii, w którym oprócz funkcji premiera objął również kierownictwo resortu spraw zagranicznych, pozostawione w poprzednim gabinecie przez **Maxa van der Stoela.**

Poprzedni rząd koalicyjny, któremu przewodniczył van Agt upadł z powodu ustąpienia 6 ministrów socjalistycznych. Przyczyną ich dymisji były rozbieżności w kwestiach polityki społeczno - gospodarczej rządu.

PREZYDENT AUSTRII ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W ZSRR

Prezydent Austrii **Rudolf Kirchschlaeger** zakończył pięciodniową wizytę w Związku Radzieckim. Ostatnim etapem podróży był Kijów, dokąd prezydent Austrii przybył z Taszkientu

Kolejny lotniskowiec uszkodzony?

Coraz więcej strat w wojnie o Falklandy

Komunikat naczelnego dowództwa wojsk Argentyny ogłoszony w Buenos Aires wczoraj wieczorem czasu lokalnego stwierdza, że samoloty argentyńskie wyeliminowały z walk jeden z lotniskowców brytyjskich. W czasie operacji 2 argentyńskie maszyny typu „Skyhawk" zostały zestrzelone. Okręt brytyjski znajdował się w odległości 145 km na wschód od Falklandów — Malwinów. Wcześniej argentyńska agencja Telam podała, że brytyjski lotniskowiec „Invincible" został poważnie zniszczony przez rakietę typu „Exocet".

* * *

W Londynie podano, że wczoraj dokonany został atak brytyjski z morza i powietrza na Port Stanley (Puerto Argentino) — stolicę Falklandów — Malwinów. Korespondenci brytyjscy poinformowali, że ataki na Port Stanley miały na celu osłabienie garnizonu argentyńskiego — w sile ok. 7 tys. ludzi — przed ostateczną ofensywą brytyjską z lądu na Port Stanley. Brytyjskie ministerstwo obrony podało, że samoloty argentyńskie atakowały jednostki floty brytyjskiej w rejonie Falklandów — Malwinów, ale żaden z okrętów brytyjskich nie został trafiony. Tymczasem w depeszy z Londynu dziś rano agencja AP, cytując brytyjskie źródła wojskowe w Londynie pisze, że bitwa o Port Stanley jest oczekiwana w ciągu najbliższych 2 dni.

W Londynie obradował gabinet brytyjski, zaś w Buenos Aires zebrał się sztab argentyński. Omawiano aktualną fazę konfliktu. Brytyjskie ministerstwo obrony zakomunikowało o wzięciu do niewoli 1250 żołnierzy argentyńskich. 120 żołnierzy argentyńskich zostało zabitych bądź rannych. Podając własne straty, ministerstwo obrony poinformowało, że w bojach o Port Darwin i Goose Green poległo 12 Brytyjczyków, w tym dowódca spadochroniarzy pułkownik **Herbert Jones,** który zginął w czasie ataku na stanowisko karabinów maszynowych wojsk argentyńskich. Jednocześnie brytyjskie ministerstwo obrony poinformowało o dwóch tragicznych incydentach, które wydarzyły się przypadkowo: w jednym przypadku samoloty argentyńskie zbombardowały szpital polowy, a w drugim dwie jednostki brytyjskie przez omyłkę wzajemnie się ostrzelały.

Dowództwo argentyńskie potwierdziło, że Brytyjczycy zdobyli i utworzyli pozycje wokół dwóch ważnych strategicznie punktów wokół Port Darwin i Goose Green na Falklandzie Wschodnim. Otwierają one Brytyjczykom drogę do Puerto Argentino — głównego celu inwazji.

W Londynie podano, że komandosi brytyjscy zbliżają się do Puerto Argentino także wzdłuż północnego wybrzeża Falklandu Wschodniego. Po zajęciu dwóch osad, Douglas i Teal Inlet Brytyjczycy znajdują się ok. 50 km od celu.

Nagła śmierć Romy Schneider

Policja francuska poinformowała, że w sobotę wybitna gwiazda filmowa, znana doskonale także polskim miłośnikom kina, 44-letnia **Romy Schneider,** została znaleziona martwa w paryskim mieszkaniu swoich przyjaciół. Początkowo podejrzewano, że aktorka popełniła samobójstwo. Wydaje się jednak, że przyczyną zgonu był atak serca.

Romy Schneider urodziła się w Austrii, ale mieszkała na stałe we Francji. W lipcu ubiegłego roku straciła swojego 14-letniego syna, który zmarł w wyniku ciężkiego wypadku. Chłopiec nabił się na metalowy pręt ogrodzenia, przez które usiłował przejść. Mimo wysiłków lekarzy nie udało się go uratować. Wcześniej w 1979 roku jego ojciec, aktor zachodnioniemiecki **Harry Meyen** popełnił samobójstwo. Romy Schneider pozostawiła kilkuletnią córeczkę Sarę z drugiego małżeństwa.

PAP

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro bezchmurnie lub zachmurzenie będzie małe. Temperatura rano od 6 st. C do 10 st. C, w ciągu dnia 18 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Niecodzienna praca doktorska

Padamy do nóżek ale nie zauważamy wieczoru

W Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się obrona pracy doktorskiej poświęconej zwrotom grzecznościowym w polskim języku mówionym. Ten niecodzienny temat podjął magister (dziś już doktor) **Kazimierz Ożóg,** przeprowadzając badania w kilkudziesięciu środowiskach i różnych regionach Polski, ze szczególnym uwzględnie-

(Dokończenie na str. 2)

New Columbia - nowy stan USA?

W Waszyngtonie zakończyła obrady konferencja konstytucyjna, poświęcona omówieniu sprawy przyznania statusu stanu dystryktowi federalnemu Columbia, na którego terytorium znajduje się stolica USA. Podczas konferencji przyjęto projekt konstytucji przyszłego stanu, który nazywałby się New Columbia. Konstytucja nowego stanu w zasadniczej części jest skopiowana z konstytucji innych stanów. Jednakże pod naciskiem opinii społecznej włączono do niej niektóre postępowe artykuły, jak np. prawo

(Dokończenie na str. 2)

12 tysięcy samochodowych samobójców rocznie

Jeden ruch kierownicą przy szybkości 200 km/godz...

WEDŁUG ekspertów ruchu drogowego, 1 na 20 śmiertelnych wypadków samochodowych w RFN posiada podłoże samobójcze, zaś „samobójstwa za kierownicą" stanowią 5 proc. wszystkich samobójstw (ok. 12 tys.) popełnianych rokrocznie w tym kraju.

W konfrontacji ze wzrastającą falą zaplanowanych katastrof drogowych psychodlodzy, socjolodzy jak również policja i funkcjonariusze towarzystw ubezpieczeniowych są zgodni w opinii, że wybór owego „nietypowego narzędzia" śmierci jest zjawiskiem symptomatycznym dla społeczeństw konsumpcyjnych.

(Dokończenie na str. 2)

10 lat Towarzystwa Przyjaciół Gdańska

W ub. sobotę zorganizowane zostały liczne uroczystości, przypominające polską przeszłość Gdańska międzywojennego, których głównym inicjatorem było Towarzystwo Przyjaciół Gdańska obchodzące właśnie swoje X-lecie. Do głównych uroczystości należy zaliczyć odsłonięcie tablicy w auli Politechniki Gdańskiej oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku b. domu studenckiego (w latach międzywojennych — obecnie Szk. Podst. nr 49). Odsłonięcia pierwszej tablicy dokonała — wśród grona byłych wychowanków wyższej uczelni gdańskiej — doc. dr inż. **Marianna Sankiewicz**, a drugiej — prezes TPG mgr **Łucjan Czyżewski.**

Po południu odbył się uroczysty koncert w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta, **na którym Towarzystwo Przyjaciół Gdańska odznaczone zostało honorową odznaką „Za zasługi dla Gdańska".** Dziewięciu aktywistom towarzystwa wręczono odznaki **„Zasłużony Działacz Kultury".**

(Sier.)

Gdzie znaleźć kalorie?

(Dokończenie ze str. 1)

o ok. 3000 ton na dobę, ograniczone zostało zużycie energii elektrycznej na napędzanie pomp. Odbiorcy zaczęli otrzymywać więcej ciepła, gdyż właśnie wady instalacji nie pozwalały nawet na przekazanie pełnej mocy EC-II wynoszącej aktualnie 550 Gcal.

Ale wszystko to nie rozwiązuje problemu ciepłownictwa. Trzeba bezwzględnie włączyć do eksploatacji inwestycję, która uległa poślizgowi w ub. roku — bloku BC-50 o mocy 90 Gcal. **Blok ten powinien rozpocząć pracę w nadchodzącym sezonie grzewczym i takie deklaracje padły ze strony realizatorów tego obiektu.** Jednocześnie w tym roku powinno być rozpoczęte kolejne zadanie na EC-II — budowa następnego bloku BC, której cykl wynosi ponad dwa lata, co oznacza jego uruchomienie w 1984 r. Pozwoliłoby to na osiągnięcie mocy EC-II w tym roku — 627 Gcal/godz. i w 1984 — 717 Gcal. **Realizacja tych zamierzeń zapewniłaby zabezpieczenie najniezbędniejszych potrzeb.**

Jednakże pełne pokrycie potrzeb cieplnych wynikających z bilansu w pięciolatce 1981—85 i umożliwienie realizacji zakładanego programu budownictwa do 1986 r., wymaga budowy nowego źródła ciepła dla Gdańska. **Tymczasem nie ma jeszcze konkretnych decyzji.** Mówi się, aby do czasu budowy EC-III, przygotować interwencyjne źródło ciepła w postaci ciepłowni pomocniczej. Projekt ten spotyka się jednak z krytyką zarówno energetyków jak i ekonomistów, którzy podnoszą wysokie koszty i małe efekty.

Niezależnie od przyrostu mocy w gdańskim ciepłownictwie, trzeba położyć szczególny nacisk na właściwą gospodarkę posiadanymi zasobami. Z tym zaś nie jest najlepiej, gdyż następują duże straty na sieci przesyłowej, która w dodatku ulega permanentnym awariom. Wymiany wymaga ok. 15 km rurociągu wykonanego z niewłaściwego materiału, który nie zapewnia wymaganej trwałości. Straty ciepła występują także w instalacjach wewnętrznych budynków, ok. 20 proc. wynika z powodu nie otynkowanych bloków mieszkalnych. Wnioski WKO dotyczą również ograniczenia podłączeń zakładów przemysłowych do sieci EC-II, które posiadają własne źródło ciepła, jak też utrzymania komunalnych ciepłowni wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Jako ważne zadania wysunięto także walkę z korozją podziemnych instalacji ciepłowniczych i ułożenie w newralgicznym punkcie Wrzeszcza, gdzie powtarzają się awarie, instalacji naziemnej. W sukurs gdańskiemu ciepłownictwu przyjdzie realizowana już budowa przepompowni sieciowych. Zadanie VI w EC-II ma objąć również przebudowę wyjść z elektrociepłowni limitujących wielkość odbioru energii cieplnej przez miasto.

W gdyńskim ciepłownictwie nie występują takie problemy jak w Gdańsku, ale też nie ma tu żadnych rezerw. Zapotrzebowanie na ciepło w stosunku do aktualnej mocy gdyńskiej EC-III wskazuje pilną potrzebę jej rozbudowy. Jest do tego przygotowana lokalizacja, ale chodzi o to, aby kolejne zadanie rozpocząć w tym roku i uzyskać efekty za dwa lata. Podnosili to gospodarze miasta, przedstawiciele energetyki cieplnej a także wykonawcy. Wskazywali na ekonomiczne korzyści z nieprzerywania inwestycji w EC-III, kiedy zbrojarskie, jest całe zaplecze techniczne i załoga. Byłoby bardzo niekorzystne, aby po przerwie wszystko organizować na nowo. Rozpoczęcie budowy obecnego, III zadania a w przyszłym roku — IV w postaci bloków BC 50, pozwoliłoby uzyskać moc cieplną odpowiednio 382 i 432 Gcal/godz. w roku 1984 i 1985.

Wśród tematów poruszanych na omawianym posiedzeniu WKO znajdował się również program rozwoju energetyki cieplnej w aglomeracji gdańskiej, opracowany przez „Energoprojekt" w Warszawie. Program przewiduje kierunek konwencjonalny — zakładający trzy warianty: **budowę wspólnego źródła ciepła dla Trójmiasta i Rumi, budowę niezależnych źródeł ciepła dla Gdańska oraz dla Gdyni i Rumi oraz budowę rozproszonych małych źródeł ciepła dla nowych dzielnic mieszkaniowych.** Drugim kierunkiem, niekonwencjonalnym byłaby budowa elektrociepłowni jądrowej, która objęłaby swym zasięgiem aglomerację gdańską względnie budowę 2—3 elektrociepłowni mniejszej mocy dla Gdańska i Gdyni.

Na zakończenie obrad WKO, jego przewodniczący, wojewoda gen. bryg. Mieczysław Cygan powołał zespół pod kierownictwem resortowego wicewojewody **Włodzimierza Koeniga** do opracowania odpowiedniego dokumentu, który będzie skierowany do władz nadrzędnych w sprawie rozwiązania problemów ciepłownictwa aglomeracji gdańskiej.

Za dobrą pracę podczas trudnego minionego sezonu grzewczego na Wybrzeżu gen. bryg. Mieczysław Cygan wręczył 24 pracownikom energetyki cieplnej dyplomy uznania.

(g)

Maska Chopina pozostanie we Francji

Francuskie ministerstwo kultury oficjalnie potwierdziło zamiar pozyskania przez krajowe muzea maski pośmiertnej Chopina, która była przed 4 tygodniami wystawiona na sprzedaż publiczną w Paryżu. O nabycie tej maski starali się przedstawiciele Polski i wygrali na aukcji, jednak muzeom francuskim przysługiwało prawo pierwokupu.

Dyrektor Banku Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna w Paryżu, **Aleksander Kowalik** otrzymał list z firmy zajmującej się aukcją, która informuje go, że prawo pierwokupu zostało w istocie wykorzystane. Właśnie Bank PKO działał w tej sprawie jako polski nabywca.

PAP

Nie pal chociaż tydzień

Od 1 do 6 czerwca przypadają tradycyjne „dni bez papierosa" — doroczna akcja Polskiego Towarzystwa Przeciwtytoniowego. Jej celem jest przypomnienie najszerszym kręgom społecznym, że niepalący mają prawo do czystego powietrza.

Prasa poranna doniosła

Z PRAC RADY MINISTRÓW

28 bm. obradowała Rada Ministrów. Omówiono przebieg i efekty wizyty delegacji partyjno-państwowej w Bułgarii. Wysoko oceniono sam przebieg wizyty jak i jej wyniki podkreślając, że istnieją dalsze, znaczne możliwości rozwoju stosunków dwustronnych. Kolejnym punktem obrad były problemy związane z rolnictwem i wyżywieniem narodu. Oceniono przebieg wdrażania reformy gospodarczej w tym sektorze gospodarki i plan jego rozwoju do roku 1990. Podkreślono, że problemom rolnictwa nadawana będzie najwyższa ranga. W czasie obrad premier, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** zwrócił się z apelem do rolników o to, by w jak najszerszym zakresie umożliwili dzieciom miejskim spędzenie wakacji na wsi.

Rozpatrzono i podjęto sprawozdanie z wykonania NPSG, wprowadzono zmiany w uchwale nr 243 RM z 30 listopada 1981 r., powzięto uchwałę w sprawie utworzenia Inspektoratu Gospodarki Materiałowej i wprowadzono zmiany w rozporządzeniu w sprawie projektów wynalazczych.

POSIEDZENIE KOMITETU WSCHÓD — ZACHÓD

W Paryżu obradował Komitet Wschód-Zachód. Z ramienia Polski głos zabrał prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego **Ryszard Karski.** Zaakcentował on pomoc jaką niosą nam kraje socjalistyczne i wyraził przekonanie, że zniesienie sankcji i wznowienie kredytów przyczyniłoby się do wzrostu naszego eksportu do krajów zachodnich.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI KARDYNAŁA

W pierwszą rocznicę śmierci kardynała **Stefana Wyszyńskiego** — 28 bm — odbyły się liczne uroczyste msze w intencji zmarłego. W czasie mszy, zgromadzeń i spotkań oddano hołd pamięci tego wybitnego Polaka. W miniony piątek wieczorem w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie mszę w intencji zmarłego kardynała celebrował prymas Polski arcybiskup **Józef Glemp.** W kazaniu podkreślił potrzebę jedności narodowej, potrzebę zachowania godności i tych wszystkich pozytywnych cech, które zawsze cechowały naród polski, a które w swych naukach podkreślał zmarły przywódca katolików polskich.

W Katedrze Gnieźnieńskiej mszę celebrował biskup **Jan Czerniak,** w Warszawie na Bielanach koncelebrowali mszę księża wychowawcy i studenci Akademii Teologii Katolickiej pod przewodnictwem biskupa **Kazimierza Romaniuka.** Na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo celebrował generał zakonu paulinów **o. Józef Płatek.**

NOWE CENY BILETÓW DO KIN

Od 1 czerwca podwyższone zostają ceny biletów kinowych. Zależnie od kategorii kina będą one kształtować się na poziomie od 20 do 60 zł.

Obchody Święta Ludowego

(Dokończenie ze str. 1)

ta Ludowego, święta ruchu chłopskiego i pracującej wsi — powiedział. W tych dniach jak kraj długi i szeroki na tysiącach zgromadzeń zbierają się rolnicy i pracownicy rolnictwa, działacze PZPR i ZSL oraz organizacji wiejskich. Gromadzi ich wspólna i nadrzędna obywatelska troska o dobro wsi i kraju, o spokojny i bezpieczny byt własnych rodzin i socjalistycznej Ojczyzny.

Sekretarz KC PZPR stwierdził dalej, że sprawa produkcji żywności jest wielkim obywatelskim obowiązkiem rolników, ale jest też sprawą całego społeczeństwa. Gospodarka narodowa musi stworzyć warunki niezbędne dla wzrostu tej produkcji. Uznajemy to — podkreślił — za ważną zasadę polityki rolnej wypracowanej przez PZPR i ZSL.

Część oficjalnej uroczystości zakończyło odegranie tradycyjnej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju".

W części artystycznej wystąpili Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego oraz artyści scen polskich.

Współpraca

(Dokończenie ze str. 1)

przemysłu i transportu, **Niedzialko Panew** — sekretarz KM ds. organizacyjnych w Warnie. Delegacji towarzyszy **Konstantin Slavow** — dyrektor przedstawicielstwa „Koraboimpex" w Gdańsku.

Dzisiaj w Komitecie Wojewódzkim w Gdańsku odbyło się spotkanie władz partyjnych i administracyjnych województwa z bułgarskimi gośćmi. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Stanisław Bejger,** sekretarze KW PZPR **Mieczysław Chabowski, Andrzej Karnabal, Leon Brancewicz i Mieczysław Stefański,** a także wicewojewoda gdański **Stefan Milewski.**

— Serdecznie witamy naszych gości — powiedział S. Bejger. — Chcemy nawiązać do dobrych tradycji, kontynuować współpracę na gruncie dobrych doświadczeń. Podejmujemy działania, które mogą umocnić siły naszej partii — dodał po przedstawieniu gościom złożonej sytuacji społeczno - politycznej kraju i naszego województwa.

Stanisław Bejger był członkiem partyjno - rządowej delegacji która niedawno bawiła w Sofii.

— Cieszymy się bardzo z jej wyników. Nie tylko umocni się nasza przyjaźń, ale dzięki poparciu Bułgarskiej Partii Komunistycznej dojdzie do dalszej współpracy między naszymi narodami i partiami. Pobyt warneńskiej delegacji przyczyni się do wypracowania nowych, konkretnych form tej współpracy.

Te nowe formy to m. in. wysunięta podczas sofijskich spotkań władz obu krajów propozycja, by polska młodzież mogła pracować podczas wakacji w Bułgarii, a zarobione pieniądze przeznaczyć na spędzenie tam wypoczynku.

Dimitr Dimitrow przekazał w imieniu Okręgowego Komitetu Partii z polecenia Egzekutywy, najserdeczniejsze pozdrowienia od członków partii i społeczności warneńskiej. Przedstawił rodowód przyjacielskich kontaktów obu nadmorskich okręgów. Scharakteryzował specyfikę okręgu warneńskiego, w ub. roku przemysł i gospodarka tego okręgu wykonały plan narodowy. Bieżący rok jest bardzo ważny dla bułgarskiej klasy robotniczej, w 1981 roku odbył się XII Zjazd KPB, obecny upamiętnia się we współczesności kraju obchodami setnej rocznicy urodzin Georgi Dymitrowa, wielkiego rewolucjonisty bułgarskiego i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego.

Warneńska delegacja przekazała na ręce I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Stanisława Bejgera upominek wykonany przez bułgarskie robotnice. Jest to gobelin — portret G. Dymitrowa.

Dzisiaj goście znad Morza Czarnego odwiedzą gdańskich portowców, zwiedzą Port Północny, a po południu spotkają się z aktywem partyjnym Politechniki Gdańskiej i zapoznają z osiągnięciami Instytutu Budowy Okrętów PG. Jutro — dalszy ciąg robotniczej wizyty, spotkanie w Zarządzie Portu Gdynia, w Stoczni im. Komuny Paryskiej, w PLO w Gdyni, a także spotkanie z aktywem i wymiana doświadczeń pracy wewnątrzpartyjnej w KM PZPR w Gdyni. W środę bułgarscy goście spotkają się m. in. z organizacjami partyjnymi „Navimoru", Gdańskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Remontowej „Radunia".

Oc.

Pomyślny egzamin „Daru Młodzieży"

(Dokończenie ze str. 1)

wej fregaty nie będą „trzymały w miejscu", ani cofały.

Po drugiej stronie UKF zabiera głos kierownik prób morskich z ramienia stoczni mgr inż. **Mieczysław Gwiazda.** Słyszę głos wyraźnie zadowolonego człowieka. Prototyp udał się, jak zresztą byli tego pewni budowniczowie wielkiego żaglowca — załogi wydziałów Zakładu C. Więcej niepewności i zdenerwowania przed egzaminem statku zdradzał jedynie główny konstruktor mgr inż. **Zygmunt Choreń.**

— Najdłużej sprawdzaliśmy pracę silników i wszystkich mechanizmów. Jeszcze w nocy musimy się przyjrzeć pracy śruby nastawnej. Program szczegółowych prób przerobiliśmy dokładnie. Fachowych obserwatorów w komisji odbiorczej armatora mieliśmy wielu jak nigdy, tym czasem ilości dostrzeżonych błędów do poprawek — trudno tu podać z dokładnością statystyczną — mamy znacznie mniej niż na innych statkach. Natychmiast po powrocie przystępujemy do ich usuwania. Do końca czerwca br. fregata zostanie na pewno przekazana Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni.

Kiedy to dokładnie nastąpi? Inżynier Gwiazda dwa razy pytany uchylił się jednak od podania ścisłej daty. Poczekamy.

Również komendant obu „Darów", członek komisji armatorskiej odbioru statku kpt. ż.w. **Tadeusz Olechnowicz** opinię swoją o statku przełożył do momentu przejęcia dowództwa na jego mostku. Chce po prostu poczekać, aż stoczniowcy zakończą prace. W rejsie próbnym komendant miał dużo czasu na dostrzeżenie wszystkich mankamentów. W tym celu zresztą i w tej roli popłynął i nie chce jeszcze „chwalić dnia przed zachodem słońca".

Mniej tajemniczy i oszczędny w słowach okazał się wiceprzewodniczący Komisji Armatorskiej, prorektor WSM doc. kpt. ż.w. **Zdzisław Chuchla.** Nie ukrywał przed nami słów zachwytu o statku. — Brałem udział w wielu odbiorach technicznych nowo budowanych motorowców. Na „Darze" nie mamy większych zastrzeżeń i uwag do konstruktorów i budowniczych, a powiedziałbym, że proporcjonalnie nawet mniej niż w innych przypadkach. Przecież to jest prototyp po raz pierwszy budowanego wielkiego żaglowca. Choć krótko pływaliśmy pod żaglami, można już stwierdzić, że następca jest na pewno szybszy od „Daru Pomorza", a z żaglami załoga będzie miała znacznie mniej roboty. Fregatą tą znacznie łatwiej się manewruje.

Jednym słowem z tego co usłyszeliśmy, nowa fregata, jak przystało na młodszą o kilka pokoleń, będzie żaglowcem na pewno z końca XX wieku. Statek i załoga, jak usłyszeliśmy w opinii kapitana Wiktorowicza chwalącego studentów, będą też lepiej przygotowane. Będą na pewno gotowe do uczestnictwa w wielkich regatach „Operation Sail 82".

Rozmawiał:
WOJCIECH ŚWIĘCICKI

Uroczystości na Wybrzeżu

(Dokończenie ze str. 1)

ZSL Bogusław Droszcz, który także wygłosił okolicznościowe przemówienie, dziękując działaczom ruchu ludowego za wierność idei, której służą, a także składając hołd rolnikom za ich codzienny trud w wypełnianiu żywicielskiej roli wobec narodu.

Spotkanie to, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych woj. gdańskiego i członkowie Społecznego Komitetu Obchodów Święta Ludowego, było połączone z pełną troski o losy kraju rozmową z przodującymi rolnikami z gminy Pszczółki. Miłym akcentem był występ artystyczny uczniów Gminnej Szkoły Zbiorczej w Pszczółkach.

Równie bogaty program miało Święto Ludowe w woj. elbląskim. Tam akademia wojewódzka odbyła się we wsi Stogi. Okolicznościowe przemówienie wygłosił członek NK ZSL — wiceprezes WK w Elblągu **Stanisław Kowalczyk.** Akademię uroczyście montaż słowno-muzyczny, który przedstawiła młodzież Zbiorczej Szkoły Gminnej w Malborku.

Oprócz licznych spotkań na szczeblu gminnym, szczególnie uroczyste odbyło się w elbląskiej siedzibie WK ZSL. Uczestniczyli w nim zasłużeni działacze ruchu ludowego, a także władze polityczne i administracyjne województwa. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali przy tej okazji **Władysław Sobczyński, Stefan Boruszewski, Władysław Cejner, Jan Kaźmierczak, Jan Tadeusz Bielecki.** Grupę działaczy uhonorowano również innymi odznaczeniami państwowymi i odznakami honorowymi **„Za zasługi dla woj. elbląskiego".**

Obchody Święta Ludowego niewątpliwie stały się motywem dla umacniania więzi miasta ze wsią i wszystkich sił dążących do obywatelskiego pojednania i ugody narodowej.

W.R.

Spotkanie zaprzyjaźnionych flot w Marynarce Wojennej

W godzinach popołudniowych ubiegłej soboty, w garnizonowym kinie-teatrze „Grom" w Gdyni-Oksywiu, odbyło się przyjacielskie spotkanie — wieczór przyjaźni — marynarzy flot zaprzyjaźnionych.

Udział w spotkaniu, które przebiegało pod hasłem **„Braterstwo broni gwarancją bezpieczeństwa i pokoju na Bałtyku"** wzięli oficerowie chorążowie, podoficerowie i marynarze z dwukrotnie odznaczonej Orderem Czerwonego Sztandaru Floty Bałtyckiej Związku Radzieckiego, Ludowej Marynarki NRD oraz gospodarze spotkania — załogi okrętów garnizonu.

W części oficjalnej głos zabierali przedstawiciele zespołów okrętów ZSRR, NRD i Polski. Wszyscy przemawiający, zarówno oficerowie jak i marynarze, podkreślali w swych wystąpieniach ogromne znaczenie, jakie przedstawia dla pokoju na Bałtyku sojusz trzech zaprzyjaźnionych flot.

zal.

Ochrona środowiska - znakiem czasu

W Domu Technika w Gdańsku 29 bm. odbyła się ogólnopolska konferencja poświęcona ochronie środowiska i gospodarce wodnej. Spotkanie 200 specjalistów z całego kraju, zorganizowane staraniem Oddziału Wojewódzkiego NOT w Gdańsku, postawiło za cel przygotowanie wniosków do referatu na VIII Kongres Techników Polskich, który odbędzie się jesienią w Warszawie. W obradach uczestniczył prezes NOT dr inż. **Aleksander Kopeć,** główny inspektor ochrony środowiska mgr inż. **Andrzej Walewski,** a władze województwa gdańskiego reprezentowali — przewodniczący WRN doc. dr hab. **Lech Bednarski,** i wicewojewoda **Stefan Milewski.**

Konferencję otworzył przewodniczący ROW NOT w Gdańsku prof. dr inż. **Tadeusz Jednorał,** a o celach i zadaniach konferencji przedzjazdowej na temat ochrony środowiska i gospodarki wodnej mówił prof. dr inż. **Marek Roman,** przewodniczący VI zespołu, który po raz pierwszy w historii kongresów techniki będzie się zajmował wyłącznie tymi problemami. Tę problematykę — powiedział profesor — **można uznać za swoisty znak czasu. Niekorzystny stan ochrony środowiska i gospodarki wodnej stał się już poważną, trudną do przekroczenia barierą wzrostu społeczno-gospodarczego Polski.** Obecny stan w tych dziedzinach jest jednym z podstawowych elementów składowych kryzysu, a wyjście z niego nie może być osiągnięte bez zahamowania degradacji środowiska człowieka i bez zapoczątkowania jego istotnej poprawy. Tymi problemami w NOT zajmują się Komitet Ochrony i Kształtowania Środowiska oraz Komitet Gospodarki Wodnej.

Następnie prof. dr Tadeusz Jednorał wygłosił referat prezentując wnioski dotyczące ochrony środowiska polskiej strefy ekonomicznej i przybrzeżnej Bałtyku. **Omówił możliwości racjonalnego wykorzystania terenów nad morskich w rozwoju gospodarczym kraju.**

Zebrani przedyskutowali problemy dotyczące całego kraju w dwóch sekcjach roboczych, poświęcając uwagę zagadnieniom gospodarki wodnej i ochrony środowiska. Ze względu na ich mnogość zebrani, podczas sumujących obrad plenarnych, prolongowali o miesiąc zebranie ostatecznych materiałów do podjęcia uchwały.

(wś)

SPRAWY i SPRAWKI

NIE NOSIĆ ZŁOTA

W Białobrzegach w woj. radomskim dwaj nieznani mężczyźni napadli i pobili 52-letniego Edmunda P. Rabusie zabrali mu portfel z dokumentami, 2 tys. złotych oraz złoty łańcuszek wartości ok. 60 tys. zł.

Edmund P. opowiedział swą przygodę milicjantom. Na podstawie jego informacji ujęto 39-letniego Edwarda P., mieszkańca Białobrzegów, karanego i nigdzie nie pracującego, który przyznał się, że wraz z kolegą Danielem B. dokonał napadu.

ODKRYCIE W SADZIE

Niezwykłego odkrycia archeologicznego dokonał przypadkowo podczas renowacji swojego sadu rolnik Jan Kacpura ze wsi Okołów na Suwalszczyźnie.

Po wykopaniu starych drzew na głębokości półtora metra, natrafiono na skupisko dużych kamieni, które pokrywały dwie gliniane urny. Jak ustalono, był to tzw. grób skrzynkowy kamienny, pochodzący z okresu około 2 tysięcy lat przed naszą erą.

Reglamentacja w czerwcu

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, iż w czerwcu 1982 r. normy zaopatrzenia ludności w artykuły reglamentowane nie ulegają żadnym zmianom. Zmianie ulegają jedynie niektóre zasady sprzedaży: i tak na odcinek „drób 1 kg" (karta zaopatrzenia M-II, „G" i „GL") **dopuszcza się możliwość kupienia 1 kaczki** w całości bez względu na wagę lub w przypadku braku drobiu (tzn. kurczaków, kur, kaczek, gęsi, indyków) 1 kg mięsa. Ponadto w czerwcu **nie obowiązuje zasada zamiany mięsa na masło solone.**

Na odcinek „alkohol — 1 butelka" w czerwcu br. sprzedawana będzie **jedna butelka wódki.**

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje ponadto, że wszystkie karty zaopatrzeniowe na artykuły żywnościowe **wydane na maj winny być zrealizowane do końca maja br.** Nie dotyczy to jedynie majowych odcinków na proszek do prania (karty zaopatrzenia typu „P"), oliwkę i watę (karta zaopatrzenia „O").

PAP

Jeden ruch kierownicą

(Dokończenie ze str. 1)

Zdaniem psychologa z zachodnioniemieckiego stowarzyszenia samochodowego „ADAC" jst to zarazem forma samobójstwa „najbardziej spektakularna, oryginalna i swoiście efektowna".

Inny psycholog analizując „modę" samobójstw za kierownicą wyraził opinię, że kandydaci na samobójców wybierają zazwyczaj scenerię, w której nastąpić ma ich pożegnanie z życiem, zaś do najbardziej popularnych epilogów należy m. in. przełamanie bariery mostu na rzece, uderzenie w przeszkodę, względnie czołowe zderzenie z przypadkowo wybranym samochodem, którego kierowca staje się w ten sposób niezawinioną ofiarą...

Analizując ten rodzaj samobójstw wielu badaczy samobójczych trendów sugeruje, że decyzja samounicestwienia przychodzi najczęściej na prostych autostradach, pozwalających na osiągnięcie największej szybkości gdy koncentracja ograniczona jest do minimum. Kandydat na samobójcę czuje się wówczas wolny i swobodny, upojony pędem samochodu, puszcza wodze wyobraźni, zaś decyzja efektownego pożegnania się ze światem dojrzewa w momencie gdy mówi sobie... „w ten najbliższy filar mostu" względnie „w to pobocze, kończące się przepaścią"...

Natomiast na drogach posiadających liczne wiraże, wymagające maksimum koncentracji decyzja taka przychodzi zazwyczaj rzadziej, ponieważ inne pojazdy „wytrącają kandydata na samobójcę z nastroju".

34-letni Hans Huber, spadkobierca największego domu meblowego w Monachium popełnił przed kilku tygodniami samobójstwo w swym czerwonym „Porsche 911". Scenerię tego aktu była prosta autostrada, przy czym kierowca dla pewności uprzednio strzelił sobie w serce. Rozpędzony samochód-widmo wjechał na pobocze, zaś stoczywszy się ze stromego zbocza stanął w płomieniach. Przyczyną tragicznego kroku były nieporozumienia z ojcem.

28-letni Herbert Dachs zrozpaczony po odejściu przyjaciółki storsował barierę mostu, rzucając się wraz ze swym „Audi-100" do rzeki. „Nie mam już niczego na świecie prócz tego samochodu, który zabieram ze sobą" pisał w pożegnalnym liście.

Walter Hemminger pod wpływem silnej depresji związanej ze śmiercią ojca i komplikacjami w pracy zawodowej roztrzaskał samochód, błękitny „Ford-Capri", sam zaś uratowany przez przypadkowego świadka wypadku wpakował sobie kulę w głowę nim zdołano temu zapobiec.

Pewien przemysłowiec, ojciec rodziny, po napisaniu listu pożegnalnego popełnił samobójstwo wraz ze swą przyjaciółką, wpadając na samotnie stojące drzewo.

Najniebezpieczniejsi są oczywiście ci „kamikadze", którzy powodują zderzenia z innymi pojazdami. Niedawno pewien desperat pędzący autostradą Brema — Hamburg skierował swój „Opel-Record" na jadącego w przeciwnym kierunku „Volkswagena", zabijając niewinnego człowieka.

Wielu psychologów wysuwa interesującą hipotezę dotyczącą wzajemnych powiązań potencjalnego samobójcy z jego ukochaną maszyną. Stosunki te oparte są w niektórych wypadkach na podłożu emocjonalnym i niemal zbliżone do więzów uczuciowych łączących kochanków klasycznych tragedii...

Samobójca pragnie bowiem zniweczyć nie tylko siebie, ale również to, co dla niego najcenniejsze — wiernego przyjaciela, którego nie chce oddać w inne ręce i którego zabiera w swą ostatnią podróż. W momencie podejmowania dramatycznej decyzji kandydat na samobójcę czuje się niezwykle osamotniony i wyizolowany z wrogiego otoczenia, zamyka więc często drzwiczki i okna pojazdu, odcinając się w ten sposób od otaczającego go świata.

MARIA DŁUGOSZ

Hanna Banaszak mężatką

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Gdańsku-Wrzeszczu odbył się ślub popularnej piosenkarki **Hanny Banaszak z Włodzimierzem Preyssem** absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi.

Hanna Banaszak, pierwsza dama polskiej piosenki, przygotowuje aktualnie nowy recital z którym występować będzie w kraju i za granicą. W trakcie realizacji znajduje się kilka interesujących kontraktów zagranicznych.

Włodzimierz Preyss kończy realizację w Zespole Filmowym „Silesia" pełnometrażowego filmu „Klakier" w którym zagra jedną z głównych ról, będąc równocześnie współautorem scenariusza. Reżyserem filmu jest **Janusz Kondratiuk.**

c.j.

New Columbia

(Dokończenie ze str. 1)

mieszkańców tego stanu do pracy.

Jak podkreślają obserwatorzy amerykańscy, do przyznania dystryktowi federalnemu praw stanu jest jeszcze bardzo daleko. Projekt konstytucji powinien być przedmiotem referendum mieszkańców nowego stanu w listopadzie tego roku, jednocześnie z wyborami do Kongresu USA. W przypadku przyjęcia projektu konstytucji, sprawa statusu dystryktu federalnego zostanie przekazana do rozpatrzenia Kongresowi USA. Wielu członków Kongresu już obecnie wykazuje niezadowolenie z przyjętego projektu konstytucji przyszłego stanu i wyraża sceptycyzm co do przekształcenia dystryktu w nowy stan.

PAP

Wybiła godzina 12: już sezon! Nowe kąpieliska w Gdyni, Sopocie i na Helu

Ostatnio pogoda zachęcała do kąpieli, stąd duże zainteresowanie możliwością korzystania z plaż i kąpielisk. Pisaliśmy niedawno o udostępnieniu kilkudziesięciometrowego odcinka plaży i kąpieliska na Stogach w Gdańsku.

Obecnie otrzymaliśmy komunikat państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego w Gdańsku z podaniem wykazu zamkniętych kąpielisk nadmorskich. Do tej sprawy jeszcze powrócimy, gdyż stwierdzono, że na plażach zamkniętych kąpielisk zanieczyszczony jest również piasek części zalewanej okresowo przez wodę morską i na tej części nie należy plażować. Na pozostałych częściach natomiast nie ma przeszkód do organizowania plażowania i zajęć rekreacyjnych. Radzimy jednak nie zapominać, że dzieci zbyt długą nie pamiętają o takich zakazach.

Lepiej oczywiście wybrać się na plażę całkowicie bezpieczną. Oprócz wspomnianych Stogów w Gdańsku uznano, że aktualnie na terenie Trójmiasta można wykorzystać do kąpieli dwie plaże sopockie — od granic administracyjnych z Gdynią do Gdańska oraz kąpielisko w Gdyni-śródmieściu.

Ponadto za czyste i nie budzące zastrzeżeń sanitarnych uznano **wody przybrzeżne województwa gdańskiego od strony pełnego morza tj. od Białogóry do Helu, jak również wody Zatoki Puckiej wzdłuż Półwyspu Helskiego.**

Oczywiście, wody przybrzeżne nadal będą badane i w przypadku stwierdzenia zmiany stopnia zanieczyszczeń, podjęte zostaną nowe decyzje w tej sprawie. **Ze szczególnym niepokojem oczekiwać będą zainteresowani wyników ponownych badań zanieczyszczenia bakteriologicznego wody Motławy, Nowej Motławy, Opływu Motławy oraz Martwej Wisły na odcinku od Motławy do mostu Siennickiego, gdyż obecnie obowiązuje tu zakaz uprawiania sportów wodnych.**

(lm)

Niecodzienna praca

(Dokończenie ze str. 1)

niem Krakowa. W tym to mieście — jak wynika z badań — istnieje szczególnie wiele form grzecznościowych, w tym duża ilość archaicznych, używanych prawie wyłącznie pod Wawelem i na terenach b. zaboru austriackiego — np. „całuję rączki", „padam do nóżek", „proszę mi łaskawie powiedzieć", „przepraszam, że się ośmielę pytać" itp.

Dr Ożóg starał się określić również zwroty grzecznościowe, charakterystyczne dla poszczególnych grup wiekowych, wykształcenia, funkcji zawodu czy wyznania. Jak się okazuje, najwięcej inwencji w tworzeniu nowych zwrotów frazeologicznych i innych grzecznościowych form językowych wykazuje młodzież oraz środowisko aktorów i pracowników TV.

Generalnymi wnioskami wypływającymi z przebadania kilkunastu tysięcy przykładów zwrotów grzecznościowych są: coraz silniejsze zróżnicowanie środowiskowe języka, rosnące oddziaływanie massmediów na codzienną polszczyznę oraz coraz częstsze wykorzystywanie przy tworzeniu nowych powitań, pożegnań życzeń, czy przeprosin bieżących realiów politycznych.

Z ciekawostek warto odnotować prawie kompletny zanik pozdrowienia „dobry wieczór", na rzecz stosowanego przez całą dobę „dzień dobry". Wynika to z faktu, iż tego typu pozdrowień coraz częściej używamy zupełnie mechanicznie, bez emocjonalnego zaangażowania, niezależnie od pory dnia.

PAP

Na plaży w Brzeźnie. Fot. Z. Kosycarz

Racje drugiej strony czyli kto za to zapłaci?

SPRAWA w skrócie przedstawia się tak: Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych „Techno-Mechanik" rozpoczęła stawianie stacji obsługi samochodów na Zaspie, w osiedlu Rozstaje. Mieszkańcy okolicznych domów — nr 1, 3 i 5 przy ulicy Żwirki i Wigury stanowczo zaprotestowali przeciw budowie obiektu, który byłby sąsiadem uciążliwym, bo hałaśliwym, brudnym i zatruwającym powietrze spalinami. Skutkiem tego inwestycja została wstrzymana, a od pewnego czasu niemal regularnie pojawiają się w prasie notatki piętnujące „Techno - Mechanika", że nie chce zlikwidować pozostałości po przerwanej budowie.

Wygląda więc na to, że spółdzielnia postępuje wyjątkowo złośliwie i aspołecznie. Wreszcie prezes „Techno-Mechanika" oficjalnie zaprotestował przeciw takim posądzeniom, prosząc o obiektywne spojrzenie na sprawę.

Bez mechanizacji

Co jest w tej sprawie pewne? Przede wszystkim fakt, że obiekt, do którego budowy nie dopuścili mieszkańcy, został zaprojektowany równocześnie z innymi domami i znajduje się na najwcześniejszych planach osiedla. **Upada zatem posądzenie, że stacja miała stanąć w wyniku późniejszych machinacji. Dalej — teren niedoszłej budowy należy do miasta, ale został przyznany „Techno-Mechanikowi" i decyzja ta nie została do dzisiejszego dnia uchylona.**

Jednocześnie teren ów leży w obrębie osiedla i dlatego rada osiedla ma prawo wyrażenia swojej opinii — pozytywnej lub negatywnej — odnośnie jego zagospodarowania i opinia ta powinna być respektowana.

— Podobno swego czasu rada osiedla Młyniec (bo osiedle Rozstaje jeszcze wówczas nie istniało) wyraziła zgodę na budowę stacji obsługi samochodów, ale — mówi zastępca dyrektora LWSM „Zaspa" inż. **Karol Pietraszko** — muszę wyraźnie powiedzieć: podobno, ponieważ udokumentowania tej zgody nikt nie potrafił mi przedstawić.

Kiedy powstały już i zostały zasiedlone bloki nr 1, 3 i 5 przy ul. Żwirki i Wigury w osiedlu Rozstaje, ruszyła budowa „Techno-Mechanika". Ludzie zainteresowali się wykopami i wówczas zaczęły się protesty. Przyszła stacja znajduje się zbyt blisko mieszkań, orzekli, i poprzez radę osiedla zażądali wstrzymania budowy.

Zapisek z dziennika budowy z 29 lipca 1980 r.:

„W dniu dzisiejszym (w nocy) nieznani sprawcy zdewastowali wykonane dotychczas roboty ziemne i szalunkowe (zasypanie wykopów, porozrywanie szalunków itp.)"

Budowa została wstrzymana, rozpoczęły się spotkania obu stron. W kolejnych negocjacjach biorą udział przedstawiciele rady osiedla Rozstaje, zarządu LWSM „Zaspa", „Techno-Mechanika" i przedstawiciele odpowiednich wydziałów Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiego.

Zezwolenie nadal ważne

Prezes „Techno-Mechanika" inż **Henryk Kazanowski** i główny specjalista ds. inwestycji inż. **Waldemar Chodkowski** pokazują dokumenty dotyczące sprawy:

— Od początku — stwierdzają — sporny teren został przeznaczony na usługi motoryzacyjne i przyznany „Techno-Mechanikowi". Mało tego, zostaliśmy zobowiązani przez wojewodę gdańskiego do budowy stacji obsługi samochodów.

W istocie potwierdza to decyzja wojewody z 8 lutego 1977 r. dotycząca rozwoju usług motoryzacyjnych. Bez uchylenia tej decyzji nie można było odstąpić od inwestycji. W ubiegłym roku została uchylona, ale odnosi się do wyłącznie do stacji obsługi, a nie innego obiektu. **Inż. Chodkowski podkreśla, że choć budowa została przerwana to zezwolenie na nią jest nadal ważne, bo nie zostało przez nikogo anulowane.**

— Szóstego października 1980 r. — prezes Kazanowski pokazuje kolejny dokument — na spotkaniu z radą osiedla Rozstaje zapadła decyzja, że zamiast stacji obsługi postawimy pawilon usługowy, oferujący usługi zaakceptowane przez mieszkańców m. in. naprawę sprzętu domowego, urządzeń gazowych, elektrycznych, drobne ślusarstwo jak dorabianie kluczy itp.

(Dokończenie na str. 5)

Wiesław Malicki

O problemach wychowawczych młodzieży i sprawach z tym związanych mówi doc. dr hab. Andrzej Sobociński

Bujnie wyrosłe słabe konstrukcje...

NADAL, w wielu środowiskach kraju, organizowane są dyskusje, na których próbuje się — przed kolejnym plenum KC PZPR poświęconym sprawom młodzieży — określić najważniejsze jej problemy. I choć nadal twierdzi się, że o pewnych sprawach należy mówić otwarcie, zamiast postawienia kwestii szczerze i pod parcia ich konkretami, bywa, że w dyskusjach dominują hasłowość, slogany, rzuca się słowa, które nie mają pokrycia w rzeczywistości.

Często sami aktywiści młodzieżowych organizacji, referujący sprawy swego pokolenia, posługują się kompilacją tekstów sprzed lat, wplatają zwroty: żądamy, domagamy się.

Czy właśnie w taki sposób stawiane mogą być problemy dotyczące młodzieży? Czy droga do ich rozwiązania prowadzić powinna poprzez żądania i domaganie się? Jak te sprawy widzą przedstawiciele starszego pokolenia? O wypowiedź na ten temat poprosiłam pracującego od wielu lat z młodzieżą **doc. dr. hab. Andrzeja Sobocińskiego** z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Gdańskiego. Oto jego — w wielu miejscach dyskusyjna — wypowiedź.

JESTEM zwolennikiem partnerstwa w wychowaniu w ogóle, ale partnerstwa polegającego generalnie na tym, że **trzeba uznać to co jest i pozwolić negować młodzieży istniejący stan. W jakim celu? Po to, żeby było lepiej.** Tylko pod jednym warunkiem — nie destrukcji-burzenia. Ja bym młodzieży nie deklarował z góry pomocy, ale dał jej wolną rękę, a pomagał wtedy, gdy sama poprosi o pomoc. W jaki sposób widzę rozwiązanie tej kwestii? Uważam np., że najbardziej palącego społecznie — problemu mieszkaniowego nie rozwiążemy jedynie wielką płytą i centralnymi decyzjami. Rozwiązanie jest możliwe jedynie przy uruchomieniu przeróżnych oddolnych inicjatyw, związanych przede wszystkim z rodzinnym budownictwem parterowym przy wyraźnym rozluźnieniu przepisów. W tym zakresie potrzebna jest rewolucja a nie ewolucja.

Jestem zwolennikiem wychowywania na prawach i obowiązkach. Jeżeli chcemy pozyskać młodzież, to **trzeba jej stworzyć równe szanse i jednakowe miary i na tej bazie dopiero może zaistnieć jednakowe uczestnictwo.** Jest to kapitalna sprawa. Co znaczy szansa? Wszyscy muszą mieć jednakowe szanse dotarcia do szkół, w ogóle wykształcenia, szeroki dostęp do dobrodziejstw kulturalnych i oświatowych. Twierdzi pani, że podobno mamy? Teoretycznie mamy. A w rzeczywistości — nie mamy.

Załóżmy, że chłopiec z Borów Tucholskich na godzinę dziewiętnastą chciałby dojechać do Gdańska do teatru. A o której powrót? I jakimi środkami lokomocji. Jak ma samochód, to pewnie nie dostanie benzyny. Oczywiście, jest to sytuacja przejściowa, ale te przejściowe sytuacje — bywa — trwają u nas długo. Zostanie na noc w hotelu — a ile kosztuje doba hotelowa? I czy w tym wypadku pozwoli sobie na kulturalną rozrywkę w mieście?

Dalej — rodzice nie mają pieniędzy, a muszą opłacić studia dwojga dzieci. Być może nie dostaną one stypendiów, gdyż np. o 5 zł przekroczyli limit. Ile wtedy kosztuje ich miesięczne utrzymanie — 15 tys. zł. Czy każdy może sobie na to pozwolić?

JESTEM zwolennikiem wyrównania szans poprzez punkty środowiskowe, a nie pochodzeniowe. Punkty np. dla całej młodzieży, która mieszka na terenach wiejskich lub osiedlach robotniczych na odludziu, młodzieży z małych miasteczek do 15 tys. ludzi. Oni powinni mieć dodatkowe punkty, aby zrównać szanse startu z młodzieżą z wielkich miast. Jestem przeciwnikiem punktów za pochodzenie. Dlaczego dziecko robotnika mieszkającego w Gdańsku ma mieć dodatkowe punkty. Za co? Że jego rodzic zarabia więcej? Nie widzę powodów, aby tu w Gdańsku moje dziecko miało mniejsze szanse niż dziecko robotnika. Przecież tutaj cała młodzież ma ogólny dostęp do kina, teatru, biblioteki czy KMPiK.

Co znaczy miara? Powszechnie w socjologicznych naukach społecznych panuje pogląd, **że jedyną skuteczną miarą jest każdemu według jego pracy, od każdego według jego możliwości i kwalifikacji.** U nas w codziennej praktyce jest inaczej. Przez całe dziesiątki lat miara ta nie funkcjonowała. Ale powinniśmy do tego dążyć.

Jeżeli uczeń jest wybitny — powinien bez egzaminu dostać się na wyższą uczelnię. Jeżeli otrzymał dyplom z wyróżnieniem, powinien jako pierwszy mieć wybór lepszej pracy i dopiero w dalszej kolejności ustawiliby się ci z notami miernymi. A nie odwrotnie. Najlepszą pracę dostają ci, którzy mają chody, układy, koneksje itp. Najlepsi powinni być posłami — myślę oczywiście: merytorycznie najlepsi, a nie układami. W partii też. I to uważam osobiście za podstawę sprawiedliwości. I tych kryteriów nie zmieniałbym później, w okresie kiedy młodzież wchodzi w życie ludzi dorosłych. Nie zaistnieje wtedy „przepaść z parteru na 10 piętro". I jest to przejście bez rewolucji i bez kosztów.

Ale jeżeli w szkole uczą teorii, a życie jest inne? Młody człowiek otrzymuje dyplom i tu następuje załamanie. Pyta: jak to jest? Wzięty z ulicy i przyuczony do zawodu chłopak dostaje od razu VII albo VI grupę, a ja IV albo V? To po co ja się uczyłem? I od początku jest zbuntowany, jest kontestatorem. Że przyjmuje taką postawę? To dobrze. Jest inteligentny. Wyczuwa dystans pomiędzy teorią a praktyką.

WŚRÓD młodzieży panuje pogląd, że podjęcie nauki jest tylko sprawą prestiżową, która nie daje gratyfikacji. **Coraz częściej panuje wśród niej przekonanie, że najważniejsze są pieniądze.** Jest to zjawisko niezwykle niebezpieczne społecznie. Panujący w modelu wychowawczym fetysz wykształcenia wąskozawodowego doprowadził do braku elementarnej kultury politycznej u całych roczników młodych ludzi. Nie znają oni ani historii ojczystej, ani geografii, ani elementów prawa, języka polskiego. W konsekwencji ludzie ci nie mają motywacji do uzupełnienia niezawinionych braków w przyszłości, gdyż nie kończą systemem zaocznym czy korespondencyjnie wyższego stopnia. Tutaj m. in. także tkwi przyczyna zagubienia części młodzieży, możliwość łatwego manipulowania częścią z nich.

Nie możemy uczyć i wychowywać na zasadzie dobre — złe, na zasadzie przepaści. **Od najmłodszych lat uczymy wszystkiego teoretycznie:** że nie wolno kłamać, że trzeba ustąpić miejsca starszym itp., a życie przechodzi swoim torem i następuje całkowita rozbieżność z teorią. Nie uczymy mechanizmów życia, tylko ilustrujemy dogmaty. Dziecko zaczyna myśleć w V klasie, bo do IV klasy jest utne. Pani w szkole twierdzi, że świat jest materialny. A dziecko widzi, że pani chodzi do kościoła. I wyczuwa tutaj brak tej konsekwencji. Dzieci i młodzież nie są złe. To dorośli są źli. My sami tę młodzież zagubiliśmy. Wynika to z faktu, że **chcieliśmy stworzyć cieplarnianą, wychuchaną przyszłość, jakiej sami nie mieliśmy. I zrobiliśmy im przez to wielką krzywdę.** I to nie tylko jako rodzice, ale i cały system wychowawczy. Te cieplarniane warunki ciągłe wyręczanie młodzieży, uwidoczniły się potem w nie przygotowaniu ich do życia, w ich porażkach i ich stresach. **Co z tego że młodzież tak bujnie wyrosła? Ale jest słabej konstrukcji psychicznej, jest rozhisteryzowana.** I młodzieży nie możemy za to winić. Ona była królikiem doświadczalnym.

POLSKI kryzys obecnie jest przede wszystkim kryzysem zaufania, a nie kryzysem struktur społecznych i ekonomicznych. Drogą wyjścia z niego jest zburzenie muru nieufności. Jest to przepaść nie tylko między władzą a częścią młodzieży, ale w ogóle pomiędzy pokoleniem dorosłych a pokoleniem młodzieży. Jeżeli jest to proces długotrwały, to jest to już kwestia świa-

(Dokończenie na str. 5)

Notowała:

Zofia Trębińska-Mazur

Życie dyktuje obowiązki komisji socjalnej WPK

GDAŃSKIE Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zatrudnia łącznie ponad 4,8 tys. pracowników. W jego skład wchodzi 7 dużych wyodrębnionych zakładów: tramwajowy, autobusowy, naprawy autobusów i transportu, towarowo-budowlany oraz trolejbusowo-autobusowy w Gdyni i autobusowe w Tczewie i Starogardzie. Przy tak dużej załodze, przy dość zróżnicowanych zawodach i specjalnościach, w ramach całego przedsiębiorstwa, jak i poszczególnych zakładów, nietatwo jest dbać o rozwiązanie wszystkich problemów codziennej pracy i życia. Są wśród nich takie, które dotyczą całego przedsiębiorstwa, są — wynikające ze specyfiki poszczególnych zakładów i są też indywidualne, dotyczące konkretnych osób, ich stanowisk pracy i sytuacji bytowej.

Po zawieszeniu działalności związków zawodowych nie można było pozostawić biegu tych spraw własnemu losowi. Już w pierwszych dniach stycznia br. z inicjatywy Egzekutywy KZ PZPR przy WPK, w oparciu o jej uchwałę, zainspirowano tworzenie komisji socjalnych.

Najpierw zawiązała się miedzyzakładowa komisja socjalna. Z czasem utworzyły się także komisje zakładowe. Jednak...

— W niektórych zakładach — powiedział sekretarz KZ PZPR w WPK **Tadeusz Olszewski** — początkowo ludzie nie mieli przekonania do tej idei. W rezultacie dyskusji, wielu członków związków zawodowych zrozumiało jej słuszność. Teraz razem występują w obronie praw, przywilejów i obowiązków pracowniczych.

POTWIERDZENIEM tych słów stały się informacje którymi podzielili się ze mną **Marian Mróz** — przewodniczący MKS, kierowca autobusowy oraz członkowie MKS **Teodor Meus** i **Stanisław Muszyński.** Od nich to dowiedziałem się o wielkich i małych kłopotach komisji, zakładu i pracowników.

O kłopoty najłatwiej w Starogardzie. Tamtejszy zakład — oddział WPK mieści się w starych, adaptowanych budynkach. Warunki pracy i zaplecze socjalne dalekie są od skromnych nawet wymagań.

Członkowie MKS nie czekali aż w Starogardzie powstanie komisja socjalna. Sami postanowili przekonać się czego tam brak, co można zrobić, by polepszyć sytuację, jak dopomóc kolegom.

Pojechali. Okazało się, że nie zasypiano gruszek w popiele. Był już gotowy program modernizacji zakładu. MKS zapoznała się z nim i wspólnie z kolegami ze Starogardu dogląda jego prawidłowej realizacji. Duży nacisk kładzie się zwłaszcza na ulepszenie zaplecza socjalnego.

Podobne przeglądy — lustracje odbyły się we wszystkich pozostałych zakładach. W ich rezultacie stwierdzono, co dla nikogo nowiną nie było, że nie ma w WPK zakładów idealnych. Trudne warunki panują także w zajezdni tramwajowej przy ul. Łąkowej w Gdańsku. Podobnie jest w Tczewie i Gdyni-Redłowie, gdzie największą bolączką jest ciasnota. Nawet najnowsza i najnowocześniejsza baza autobusowa przy ul. K. Marksa ma ciągle jeszcze kłopoty, bo chociaż nowa... przydałby się jej dobry remont, by usunąć wszystkie usterki.

Moi rozmówcy podkreślili, że dużo kłopotów można rozwiązać jeśli — tak jak ma to miejsce w Tczewie — umiejętnie zorganizuje się system pracy oraz współpracę wewnątrzzakładową. Nie znaczy to — dodali jednocześnie — by i tam nie pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

MKS nie jest w stanie rozwiązywać problemów wiążących się z koniecznością inwestowania. Stara się przeto szukać takich dróg, które poprzez usprawnienie, modernizację, własną pomysłowość i inwencję dadzą szansę na poprawę warunków na stanowiskach pracy.

Niedawno w MKS i jej zakładowych odpowiednikach wyłoniły się komisje ochrony i higieny pracy. Ich konstytuowanie przewlekło się nieco w czasie, gdyż trzeba było by znaleźli się w nich nie tylko ludzie chętni do działania społecznego, ale przede wszystkim dysponujący fachowymi wiadomościami oraz umiejętnościami. Obecnie przygotowano już wykaz zagadnień i program zadań tych komisji. Znalazły się wśród nich m. in. kwestia rozdziału ubrań ochronnych i przestrzeganie jego terminowości, dbania o środki higieny osobistej, dopilnowywania by kobiety w ciąży były przenoszone do lżejszej pracy, zaopatrzenia załóg w posiłki regeneracyjne na poje chłodzące. Komisje te zatwierdzą także (lub nie) plany poprawy warunków higieny i bezpieczeństwa pracy sporządzone przez behapowców.

Ważne jest — podkreślono — by ci którzy zwracali się z uwagami i życzeniami pod adresem związków zawodowych, dyrekcji, czy komisji socjalnych — i to nie tylko w WPK — umieli docenić i uszanować osiągnięte zdobycze. Nie może dochodzić do takich sytuacji by np. rujnowano sanitariaty. Niestety jest to dość nagminne zjawisko. Postępując w ten sposób, młodzi wandale nie zdają sobie sprawy, że zachowują się niczym złodzieje, świadomie okradając kolegów z pracy, a nieświadomie samych siebie. Trzebu się liczyć z każdym groszem.

SKORO już mowa o pieniądzach dowiedzmy się na przykładzie WPK, jak zadysponowany będzie fundusz socjalny. Razem z ubiegłoroczną pozostałością (ok. 7 mln zł) wynosi on ok. 20 mln zł. Z tej sumy 7,1 mln zł przeznaczono na zakup wczasów, 4 mln zł na kolonie i obozy dla dzieci, 1,2 mln zł na działalność kulturalno-oświatową i rozrywkową 1,7 mln zł na wycieczki i grzybobrania. Ponadto odłożono dodatkowo 900 tys. zł na jednorazowe zapomogi dla emerytów i rencistów, 600 tys na zapomogi dla młodych małżeństw i 300 tys. zł na zapomogi losowe.

Jeszcze w początkowym okresie funkcjonowania komisji — dzięki pomocy dyrekcji WPK — jej członkowie odwiedzili wszystkich emerytów i rencistów, rodziny wielodzietne i osoby samotnie wychowujące dzieci. W wielu przypadkach komisje same występowały o przyznanie zapomóg osobom będącym w najtrudniejszym położeniu materialnym. Dzięki tej akcji oprócz suchych danych np. o tym kto, kiedy przeszedł na emeryturę, komisje wiedzą dzisiaj w jakich warunkach bytowych znajdują się takie i inne osoby komu i w jakim zakresie bardziej potrzebna jest pomoc. Dla niektórych była ona niezbędna nie tylko jako wsparcie materialne, lecz także np. w załatwieniu opału czy opieki sióstr PCK.

W miarę rozwijania działalności, w jej efekcie, rośli i rośnie zaufanie do komisji. One opiniują sprawy płacowe. M. in. wykazały błędne decyzje, które pozbawiłyby kilku pracowników tzw. trzynastej pensji. Starają się też pomagać w zaopatrzeniu w artykuły spożywcze, ostatnio np były to... ogórki.

* * *

Ludzie przyzwyczaili się już do tego że na członków komisji można liczyć i można na nich polegać. Niektórzy nawet przeceniają ich możliwości. Przekonał mnie o tym pewien uczeń szkoły przyzakładowej, który zażyczył sobie od komisji przyznania 7,5 tys. zapomogi na... dżinsy.

Andrzej Łukaszewski

Kulisy operacji X

W oparach alkoholu

WIDOK był wstrząsający i odrażający zarazem. Na łóżku leżał zamordowany mężczyzna. Krew przesiąkła ubranie, pościel i popłynęła stróżką po podłodze. Nie trzeba tu było nawet lekarza, aby stwierdzić, że człowiek ten nie żyje. Jednakże lekarz z Zakładu Medycyny Sądowej, który przybył z ekipą dochodzeniowo-śledczą MO, musiał przystąpić do spełnienia swych urzędowych czynności. Denatem był Józef P., rolnik gospodarujący na kilku hektarach, zamieszkały wraz z żoną.

— Śmierć miała charakter nagły i gwałtowny, nastąpiła jakieś trzy godziny temu. Głęboka i rozległa rana w okolicy krtani wskazuje na jedno cięcie, najprawdopodobniej długim kuchennym nożem, wprawną i chyba dość silną ręką. Pozostałe ciosy są zadane jakby na oślep, z pasją zdradzającą pastwienie się nad ofiarą. — dyktował beznamiętnym głosem lekarz do protokołu oględzin zwłok, opisując szczegóły, które zwykle mają znaczenie w śledztwie. M. in. zwrócił uwagę na odór przetrawionego alkoholu, wyczuwalny z ust nieboszczyka.

TYMCZASEM kapitan Wirski powyznaczał zadania podległym pracownikom Wydziału Kryminalnego, którzy w obrębie gospodarstwa mieli szukać śladów i dowodów, pozwalających uchwycić wątek śledztwa. Sam już zwrócił uwagę na to, że ani w mieszkaniu, ani na łóżku nie było żadnych śladów walki, charakterystycznych dla napadu. Świadczyło to, że miał on miejsce w czasie snu Józefa P., prawdopodobnie twardego pijackiego snu. Nic też nie wskazywało na rabunek, nie wspominała zresztą o tym żona denata, Marta P. Stała dotąd spokojnie, nie odezwała się słowem, a doświadczony oficer MO nie mógł nawet nic wyczytać z jej skamieniałej twarzy. Nie był jednak specjalnie zaskoczony tą reakcją, gdyż znał twardych ludzi ze wsi i ich zaciętość w takich tragicznych sytuacjach.

Marta P. była najważniejszym i na razie jedynym świadkiem. Od niej kapitan spodziewał się najwięcej informacji. Owszem, podała dane dotyczące męża i całej rodziny, lecz odpowiadała powoli, zdawkowo. To ona znalazła męża zabitego i poszła na posterunek milicji, aby o tym zawiadomić.

— Dlaczego zrobiła pani to tak późno? — kapitan zadał kolejne pytanie.

— Kiedy to się stało, nie było mnie w domu. Męża miałam, a sama musiałam wszystko w gospodarstwie robić — Marta P. mówiła z wyrzutem w głosie, jakby stopniowo się podniecając. — Pojechał dziś rano z towarem na targ, prosiłam żeby nie marudził, bo wiosna w pełni i sąsiedzi już robią na polu. Ale gdzie tam, powrócił po południu, jak zwykle pijany i zaraz w ubraniu legł na łóżku. Musiałam więc zająć się oporządzaniem inwentarza, miałam dość zajęcia w oborze i stodole. A gdy wróciłam, leżał tak jak teraz...

— Nie spieszyła pani ratować męża? O ile wiem, rozprawiała pani z sąsiadami po napadzie i zabójstwie.

— Co miałam się spieszyć. Był rozpłatany niczym wieprz. Wiedziałam, że nic mu nie pomoże. Ani chybi, jak tylko ktoś przyszedł do domu gdy był on sam i zaszlachtował go.

Nie podobało się kapitanowi zachowanie Marty P., ani sposób jej wyrażania się o tragicznie zmarłym przecież mężu, ale gotów był złożyć to na karb jej prymitywnej osobowości.

PRZESŁUCHIWANI świadkowie nie mogli powiedzieć nic konkretnego na temat samego wydarzenia. Po prostu we wsi rozeszła się wiadomość, że stary Józef P. nie żyje, ale nikt nie chciał wysuwać żadnych przypuszczeń, kto dokonał zbrodni.

Kapitan Wirski wyczuwał, że coś jest tu nie tak, i do wszystkiego trzeba będzie dojść wypróbowanymi milicyjnymi sposobami. Wytyczył zatem linię postępowania, aby zdobyć wreszcie jakiś punkt zaczepienia. Po pierwsze śledczych funkcjonariuszy z ekipy kpt. Wirskiego, przybywało danych, które wypełniły istniejące dotąd w śledztwie luki. Ustalenie przebiegu tragicznego dnia nie nastręczało trudności, lecz i nie przyniosło nic nowego. Józef P. po sprzedaniu na rynku towaru, miał pieniądze, a że lubił pić w kompanii, zaprosił znajomych na suto zakrapiany obiad.

— Nie żałował na wódkę, ale opuszczając gospodę trzymał się na nogach — mówili świadkowie — wsiadł na wóz i odjechał. A o drogę nie musiał się martwić, bo koń znał ją doskonale.

JÓZEFOWI P. nikt nie towarzyszył. Już we wsi widziało go kilku sąsiadów, również samego. Nie uszłoby z pewnością ich uwadze i to, gdyby ktoś przyszedł później do domu Józefa P. Chyba żeby niepostrzeżenie się zakradł. W takim razie musiał mieć z góry powzięty plan i oczywiście powód, aby zamordować gospodarza. Dotychczasowe jednak wyniki śledztwa na nikogo takiego nie naprowadziły. Z licznych wywiadów i przesłuchań wynikało, że Józef P. raczej nie miał wrogów, a ze względu na to że był towarzyski, gościnny i wręcz dobroduszny, cieszył się sympatią w okolicy. Przykład tego stanowiła wylewne pożegnanie go przez wesołą kompanię z gospody.

Maltretowana, zapracowana Marta P. skarżyła się swym dorosłym dzieciom, które mieszkały oddzielnie, lecz niezbyt daleko. W związku z tym syn kilkakrotnie usiłował przywołać ojca do porządku. Słyszała to wówczas co najmniej połowa wsi. Słowna, a głównie chyba ręczna nauczka, skutkowała jednak krótko. Poskromiony w swych sadystycznych zapędach Józef P. będący już od dłuższego czasu w szponach zgubnego nałogu, odgrywał się później na swej żonie.

Obecnie więc kpt. Wirski gotów był podejrzewać syna, że w ostateczności występując w obronie matki postawił sprawę dostownie na ostrzu noża. Syn Józefa P. miał jednak alibi.

KAPITAN Wirski powrócił z kolei do Marty P. Tragedia rozegrała się, gdy była sam na sam z mężem. Miała powód, aby go nienawidzić za krzywdy, których od niego doznała. Pod wpływem narastającego i tłumionego zarazem uczucia zemsty, przy jakimś silnym impulsie, mogła zatem zdecydować się na desperacki krok! W zawodowej wyobraźni kapitana zarysowała się teraz pewna koncepcja.

— Czy mąż mocno panią pobił ten ostatni raz? — zapytał znienacka Martę P.

— Jak zawsze, choć siły go szybciej opuściły, bo był bardzo spity — odparła bez namysłu kobieta i jakby ugryzła się w język.

— W pani zeznaniach mam same niedomówienia. Przestuchuję panią jako świadka, a w tym przypadku trzeba mówić prawdę i nic nie ukrywać — upomniał kapitan Martę P. — Co innego gdyby pani składała wyjaśnienia w charakterze podejrzanej...

— Ja, podejrzana? — zachnęła się kobieta. — Ja nic nie wiem... Zamiast ciągle mnie męczyć, poszukalibyście lepiej mordercy...

Żałosne wywody Marty P. przerwało wejście dyżurnego komendy.

— Przed chwilą nadeszła ekspertyza. Pilna — to mówiąc dyżurny podał kapitanowi skoroszyt z pieczątką Laboratorium Kryminalistycznego KW MO.

Kapitan uważnie przejrzał otrzymane akta.

— Może już mamy tego sprawcę — jakby nawiązał do poprzedniej wypowiedzi Marty P. — Pamięta pani, jak nasz funkcjonariusz zakwestionował zakrwawioną szmatę?

— Pamiętam — odparła Marta P. niepewnie.

— Powiedziała pani wówczas, że wycierała ręce i nóż po zarżnięciu kury.

— Tak — przytaknęła skwapliwie Marta P. — Zawsze zarzynam drób, a jak trzeba to i owieczkę czy wieprzka.

— Otóż analiza laboratoryjna wykazała, że na szmacie była nie krew zwierzęca, lecz krew ludzka, tej samej grupy, co pani męża — z naciskiem oświadczył kpt. grając już va banque — jeśli chodzi o kuchenny, a raczej rzeźnicki nóż, który wzięliśmy do badań mimo pani protestów, to był on wprawdzie wycierany tą szmatą, lecz pozostała na nim krew, która obciąża panią...

— Niemożliwe — wykrzyknęła przerażona Marta P. — przecież go ponadto dokładnie umyłam.

— Zgadza się — potwierdził kpt. Wirski — lecz po odjęciu drewnianego trzonka eksperci ujawnili ślady ludzkiej krwi, no a pani bardzo nam teraz pomogła w zakończeniu sprawy.

Ciszę jaka zapanowała po tych słowach, przerwał przejmujący szloch nieszczęsnej kobiety: — I tak... nie miało tam... życia...

Władysław Gabicz

Z okazji Dnia Dziecka
Oferta młodych modelarzy
Nagrody dla najlepszych

Fot. M. ZARZECKI

PATRONUJĄC różnorodnym formom modelarstwa, „Wieczór Wybrzeża" wiele miejsca poświęcał w poprzednich latach popularyzacji modelarstwa kosmicznego. Wykonawcy poszczególnych kategorii modeli rakiet rywalizowali o puchar naszej gazety.

W ostatnim okresie zmienił się charakter zawodów. Stały się one częścią dorocznego spotkania młodych majsterkowiczów — entuzjastów lotnictwa, organizowanego przez Aeroklub Gdański z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Przebiegają one obecnie pod hasłem: **„Młodzi modelarze na start".** Przypomnijmy, że stanowi ono połączenie zawodów pod nazwą **„Młodzi szybownicy na start" i „Młodzi kosmonauci na start".** Dla wzbogacenia programu przeprowadza się równocześnie rywalizację także w innych kategoriach modeli latających.

Tradycyjnie odbywają się one w pierwszy dzień czerwca wolny od zajęć w szkole. Tym razem będzie to sobota 5 czerwca — początek o godz. 12. Impreza, podobnie jak w roku ubiegłym, przeprowadzona zostanie na nowym lotnisku wybrzeżowego klubu Ikara w Pruszczu Gdańskim. Dojazd lub dojście ul. Powstańców Warszawy — wejście bramą z napisem Aeroklub Gdański.

W zawodach może uczestniczyć młodzież do 16 lat z własnoręcznie wykonanym modelem szybowca klasy „Jaskółka" tzw. małych form oraz rakiet. Z tym że nastąpiła tu zasadnicza zmiana. Mogą być demonstrowane tylko rakiety na spadochronie. Ponadto modelarz musi posiadać własne silniczki, gdyż organizator nie zapewnia ich Można natomiast korzystać z gotowych zestawów do wykonania modeli w każdej z tych kategorii.

Prowadzona będzie punktacja indywidualna. Szczegółowe informacje dotyczące wymagań i zasad rywalizacji zainteresowani mogą uzyskać u instruktorów modelarni lotniczych. Dla entuzjastów małego lotnictwa jest to okazja sprawdzenia swojej wiedzy i umiejętności, porównania swoich prac z wykonanymi przez bardziej doświadczonych.

Równocześnie przeprowadzone zostaną modelarskie konkurencje harcerskich manewrów techniczno-obronnych, w których startują reprezentacje poszczególnych hufców z województwa gdańskiego.

O szczegółowych wymaganiach dotyczących modeli różnych typów napiszemy osobno. Teraz tylko sygnalizujemy termin dorocznego przeglądu przygotowywanych zwykle w zimie konkurencji. Trzeba bowiem przeznaczyć nieco czasu na ich wykonanie, ale zdobyte wiadomości i umiejętności przydadzą się nie tylko na kolejnych sprawdzianach, ale także w szkole na niektórych lekcjach. Jest to jednak zajęcie wyłącznie dla cierpliwych, a na trening należy wybierać odpowiednie miejsca i przeprowadzać je wyłącznie pod kierunkiem opiekuna.

Dla najlepszych wykonawców modeli, którzy potrafią zaprezentować je podczas zawodów, nagrody ufundowali Pałac Młodzieży w Gdańsku, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zaspa" i tamtejsza szkoła nr 48 oraz „Wieczór Wybrzeża".

(tm)

NA ZDJĘCIU: tak wyglądały rakiety na spadochronie demonstrowane niegdyś na zawodach o puchar „Wieczoru Wybrzeża".

Jubileuszowa sesja sopockiej MRN
Przyćmiony blask „perły"

W Urzędzie Miejskim w Sopocie odbyła się 27 bm. jubileuszowa, XX sesja Miejskiej Rady Narodowej. Jej tematyka poświęcona była m. in. ocenie działań społeczno-gospodarczych i wykonania planu i budżetu miasta w roku 1981 oraz zobrazowaniu stanu przygotowań do obecnego sezonu letniego, a także wytyczeniu kierunków działania do końca br.

Sesję otworzył przewodniczący sopockiej MRN **Stanisław Wysiecki.** Przywitał radnych oraz zaproszonych gości. Byli wśród nich m. in. przewodniczący WRN **Lech Bednarski,** przewodniczący WK SD — **Andrzej Bartel,** I sekretarz KM PZPR w Sopocie — **Andrzej Bednarski,** pełnomocnik KOK — kmdr **Stanisław Petka** oraz reprezentanci władz administracyjnych miasta prezydent **Cezary Dąbrowski** i wiceprezydent **Tadeusz Rymszewicz.**

Podniosłym momentem było wręczenie przez przewodniczącego WRN odznak „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej" **Irminie Królikowskiej, Eugeniuszowi Bobowiczowi i Mikołajowi Rybakowskiemu.**

Następnie wiceprzewodniczący WRN **Andrzej Szabuniewicz** przedstawił radnym informację o działalności Prezydium MRN w okresie międzysesyjnym. Wkrótce po tym niektórzy radni złożyli pisemne i ustne interpelacje m. in. w sprawach: **ulepszenia funkcjonowania systemu napraw i remontów obiektów komunalnych, przeznaczenia placu składowego przy ul. Łokietka, staranniejszej opieki nad lasami komunalnymi; bezpłatnego wejścia na molo dla radnych i członków komitetów osiedlowych.**

Kolejnym punktem obrad było podjęcie uchwały o wygaśnięciu mandatów 3 radnych i powołanie w ich miejsce 2 nowych radnych. Po złożeniu uroczystego ślubowania zostali nimi **Klemens Schulc i Krzysztof Stanisławski.**

W dalszym toku obrad radni uznali za uzasadniony fakt powołania na terenie miasta przedsiębiorstwa usług turystyczno-wypoczynkowych pn. **Kąpielisko Morskie Sopot.** Ponadto radni zobowiązali prezydenta do nowelizacji indeksu spraw podlegających swym zakresem opiniowaniu przez komitety osiedlowe. Ustalono termin do końca czerwca br.

Za duży wkład pracy w rozwój miasta, gorącymi oklaskami zgromadzeni podziękowali dyrektorowi MPGKiM **Andrzejowi Kłosińskiemu,** który został powołany przez wojewodę na inne stanowisko.

Głos w obradach zabrał również przewodniczący WRN Lech Bednarski, który podkreślił, że wśród wielu kwestii zajmujących WRN, zawsze znajdować się będą także żywotne sprawy Sopotu i jego mieszkańców. Zaznaczył jednocześnie, że Sopot powinien nadal utrzymywać swój rekreacyjny charakter.

Najistotniejszym punktem sesji okazało się wystąpienie prezydenta **Cezarego Dąbrowskiego.**

— Zła sytuacja społeczno-gospodarcza 1981 r. — powiedział on m. in. — i pogłębiający się kryzys ogólnokrajowy, nie mogły ominąć Sopotu. Sytuację tego miasta dodatkowo pogorszyło zatrucie Zatoki Gdańskiej. Tym bardziej trzeba podkreślić rangę osiągniętych sukcesów, lecz nie można przy tym zapominać o niedociągnięciach.

Za bardzo ważne trzeba uznać 100-proc. wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego. Oddano 115 nowych mieszkań spółdzielczych i 30 zakładowych. Niestety, nie wykonano jednak wielu tzw. towarzyszących im zadań. Prezydent krytycznie ocenił realizację planu remontów kapitalnych. Na 25 zaplanowanych wykonano tylko 18.

Dzięki rozbudowie i modernizacji znacznej poprawie uległy w ub. roku warunki socjalno-bytowe w ZP PTTK „Foto-Pam". Nową stałą siedzibę otrzymało GPPL „Las". Oddano do użytku krytą pływalnię przy ul. Bieruta, agencję pocztową przy ul. Obodrzyców, pawilon handlowy przy al. Niepodległości oraz zbiornik wody na osiedlu Brodwino. To tylko niektóre z ubiegłorocznych dokonań.

Do rozwiązania pozostało jeszcze wiele spraw. Np. rozpoczęcie budowy krytych kortów tenisowych czy przebudowa węzła komunikacyjnego między al. Niepodległości a ul. Wejherowską.

Prezydent przedstawił również aktualny stan przygotowań do bieżącego sezonu. **Zakończono już remonty w hotelach KMS. Na turystów czeka 388 miejsc** w pokojach gościnnych dla FWP i 900 miejsc w kwaterach prywatnych. Ponadto do przywitania gości są także gotowe sopockie pensjonaty. Ceny noclegów wzrosły średnio o 35 proc.

Na ukończeniu są remonty placówek sieci gastronomicznej. Zapewniono im pełne pokrycie na towary reglamentowane, a także dla obozów i kolonii w artykuły pozareglamentacyjne.

Dla sopockiej młodzieży i dorosłych mieszkańców pozostających podczas sezonu w mieście, MOSiR przygotował szereg imprez rekreacyjnych, sportowych i wypoczynkowych. Trwają ostatnie uzgodnienia co do organizowania podobnych imprez w poszczególnych dzielnicach i osiedlach przy współpracy z samorządami mieszkańców.

Sopockie lato kulturalne tym razem zapowiada się bardzo skromnie. **Większość występów odbywać się będzie w Teatrze Letnim. Z uwagi na remont zamknięta zostanie Opera Leśna. Wiąże się to także z koniecznością zrezygnowania w tym sezonie z festiwalu piosenki.** Na letnie miesiące zaplanowano również remont Teatru Kameralnego. Prace remontowe w znacznym stopniu ograniczą możliwości wystawiennicze w BWA.

Podczas odpowiedzi na interpelacje prezydent poinformował m. in., że oczekiwany przez mieszkańców Sopotu **„Raport o stanie miasta"** będzie gotowy najdalej do końca czerwca. Mamy nadzieję, że będziemy mogli przedstawić naszym Czytelnikom, zwłaszcza mieszkańcom „perły Bałtyku", ukazane w nim fakty i opinie.

Łuk.

Zgubiono - znaleziono

Na ul. Długiej w Gdańsku znaleziono dziecięcą rękawiczkę. Zgubę można odebrać w redakcji „Wieczoru Wybrzeża" p. 120.

17 bm. w Gdyni znaleziono pieczątkę na nazwisko Rajmund Jakubowski. Zgubę można odebrać w redakcji „Wieczoru Wybrzeża" p. 120. S.

W sklepie elektrycznym na ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu (k. poczty) jest do odebrania portmonetka z zawartością. Prosimy zgubę odebrać w godz. 11.30—19.00 G.

Zapraszają...

● SDK „Gedanus" — na wystawę prac plastyków amatorów w grupach: rzeźba, rękodzieło, malarstwo, zbieractwo. Zgłoszenia do 4 czerwca br. w godz. od 9 do 17, ul. Św. Barbary 4 w Gdańsku.

● Zakładowy Klub Kultury „Lastadia" w Gdańsku ul. Złotników — na dyskotekę w środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 17.

● Filharmonia Bałtycka — na koncert kameralny z udziałem kwartetu dętego do Białej Sali Ratusza Głównomiejskiego, 1 czerwca br. godz. 18.30.

Czytelnicy piszą przychodzą, telefonują

Miarka się przebrała
ZUS na cenzurowanym

ZAKŁAD Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku ma trudne warunki lokalowe i zbyt mało personelu, a zadania ogromne. Dlatego rzadko zdobywamy się na krytykę ZUS jakkolwiek Czytelnicy dość często zgłaszają do niego pretensje pisząc, telefonując lub przychodząc do redakcji.

Oto charakterystyczne dwa listy z najświeższej korespondencji. Telefoniczne wyjaśnienie poruszonych w nich spraw z naszej strony stało się niemożliwe, gdyż centrala i reszta telefonów ZUS godzinami była zajęta.

Barbara M. z Sopotu (nazwisko i adres znane redakcji, a nr renty Ew 81-317707) pisze:

„Jestem u kresu wytrzymałości nerwowej. Mam 29 lat i dwoje dzieci w wieku 2,5 i 4,5 lat. Od 27. 11. 1981 r. jestem na rencie chorobowej. Na początku lutego zdecydowałam się pojechać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z zapytaniem o termin wypłacenia renty. Wchodząc do ZUS o godz. 8.30 nie spodziewałam się że wyjdę dopiero o 14.20. Biegałam po piętrach, odsyłano mnie z pokoju do pokoju (do każdego trzeba było stać w kolejce), aż zawędrowałam do pokoju nr 320.

Poinformowano mnie, że moja sprawa jest nie załatwiona, ale obiecano że w marcu pieniądze otrzymam, ponieważ potraktują to jako interwencję. Czekałam do końca marca i nic. Wreszcie posłałam znów do ZUS. Poinformowano mnie, że pani, która kieruje renty do wypłaty, jest na zwolnieniu lekarskim. Nie wytrzymałam, rozryczałam się jak dziecko i widocznie skruszyłam serce urzędniczki bo podała mi nr telefonu, pod który mogę zadzwonić za tydzień.

Po tygodniu powiedziano mi, że moją rentę 29 marca 1982 r. przekazano do wypłaty, toteż w ciągu 2—3 tygodni powinnam ją otrzymać. Dzisiaj mija 1,5 miesiąca i słuch po moich pieniądzach zaginął. Nie mam siły jeździć do Gdańska ani dzwonić. Od 1,5 miesiąca milczę ja i milczy ZUS. Męża pensja wystarcza mi na opłacenie rat i wszelkich opłat. Od dwóch miesięcy nie realizuję kartek. Wszystkie produkty reglamentowane przepadły (nie mogłam ich odstąpić, bo w każdej chwili oczekiwałam na pieniądze). Ludzie omijają mnie z daleka, ponieważ podawałam takie terminy zwrotu długu, jakie podawał mi ZUS. Nie mam już siły ani odwagi żeby od początku wszystko zaczynać. Najgorsze jest to, że nie wiem kto jest winien? Czy ZUS czy poczta, a może ja sama, że w ogóle ośmieliłam się chorować. Może Ty, Redakcjo, odpowiesz mi na to pytanie i zainteresujesz się moją sprawą."

A oto list Rozalii W. z Werblina: „Mam 82 lata i od dawna choruję na cukrzycę. Nie wychodzę z domu, więc nie mogę przyjść osobiście, zatem piszę ten list, ponieważ nie mogę załatwić spraw z moją rentą.

18. 12. 1981 r. zmarł mój mąż. Teraz wprawdzie otrzymuję rentę na bieżąco, ale kłopot w tym, że przez 2 miesiące (styczeń i luty 1982 r.) zatrzymano mi rentę i dotąd nie wypłacono mi jej. Tak samo jest z rekompensatą — żadnej dotąd nie otrzymałam. Pisałam do ZUS, by zapytać co się stało, że mi dotąd nie wypłacono i zawsze jedna i ta sama odpowiedź: mam cierpliwie czekać. Więc jak długo mam jeszcze czekać? Do maja miało być wszystko wypłacone, a teraz nadal każą mi czekać. Bardzo mi są te pieniądze potrzebne. Moja renta jest dla rolników, otrzymuję 2100 miesięcznie. Nr mojej decyzji: GS-340062/10.

* * *

Oczekujemy zdecydowanego usprawnienia pracy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku. W posunięciach organizacyjnych prosimy wziąć pod uwagę, że — jak wynika z dotychczasowych interwencji redakcyjnych — m. in. okres upływający od „przekazania poczcie zlecenia wypłaty do wręczenia pieniędzy klientowi ZUS jest dość wydłużony. Czy tak być musi? Czy nie należałoby jakoś usprawnić i tej dziedziny? W.R.

Od redakcji

Janusz O. Gdynia: „Życzenia z każdej okazji" ukazujące się w ramce z tekstem i zdjęciami na stronie ogłoszeniowej gazety, kosztują 1950 zł. Sprawy z tym związane załatwia wyłącznie Biuro Ogłoszeń w Domu Prasy przy Targu Drzewnym w Gdańsku, w godz. 8—15.

Witold L. Gdańsk: Nie pośredniczymy w przekazywaniu organom ścigania anonimowych informacji nadsyłanych przez Czytelników, toteż list Pana złożyliśmy do akt. Mówiąc nawiasem — jeśli nie reaguje Komisariat MO, to można skargę wnieść do Komendy Wojewódzkiej MO na nielegalną sprzedaż alkoholu, a do Zakładów Energetycznych — na kradzież prądu.

Helga K. Niedamowo gm. Kościerzyna: Istotnie, dopiero po naszej interwencji, listą zbiorową nr 178/82 na pocztę w Wielkim Klinczu ZUS przesłał dla Pani 49 050,— zł rozliczenia rekompensaty za czas od 1 lutego do 31 lipca 1982. Odwzajemniamy pozdrowienia. (r)

Zofia B. Gdańsk: Najniższe wynagrodzenie pracowników zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy z tytułu pełnego wymiaru czasu pracy wynosi 3300 zł miesięcznie. (p)

Antoni K. Gdynia: Według wyjaśnienia MPPiSS odprawa, o której mowa w § 6 uchwały nr 169 Rady Min. z 17.08. 1981 r. (MP nr 21, poz. 195) nie przysługuje pracownikom przechodzącym na emeryturę — niezależnie od podstawy prawnej przyznania emerytury (zasady ogólne lub szczególne). (p)

Wiesław J. Sopot: Zawieszenie wykonania kary następuje na okres próby, który wynosi od 2 do 5 lat i biegnie od uprawomocnienia się wyroku. (p)

Marian B. Gdańsk: Na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się z mocy prawa okres tymczasowego aresztowania. (p)

Bożena D. Gdynia: Grzywnę można sąd rozłożyć na raty, jednak w zasadzie na okres nie przekraczający roku, a wyjątkowo trzech lat. (p)

Echa „Wieczoru"

Okolica akademików we Wrzeszczu przy ul. Wyspiańskiego, niegdyś zaniedbana, wygląda obecnie nie najgorzej. Stało się tak za sprawą studentów porządkujących ten teren w czynie społecznym. Pisaliśmy o tym niedawno, wspominając jednocześnie o szpecącej okolicę, rozwalającej się starej komórce, stojącej od strony ulicy Leczkowa. Nie można było jej usunąć bez uzyskania pozwolenia z ROM nr 7.

Obecnie — o czym poinformowała listownie redakcję p. **Irena Daniszewska,** kierowniczka ds. ekonomiczno-eksploatacyjnych wspomnianego ROM — lokator użytkujący komórkę otrzymał inne pomieszczenie. **W związku z tym nie ma już przeszkód, aby ruderę rozebrać, czego podjęli się mieszkańcy Domu Studenckiego nr 10.**

wim.

Nieostrożni w WPK

W ciągu dwóch dni trzy wypadki w Trójmieście spowodowali kierujący miejskimi środkami komunikacyjnymi — oto fragment milicyjnej statystyki „drogówki" z zeszłego tygodnia. Wydarzyły się w nim 24 wypadki, jedna osoba zginęła, 26 zostało rannych.

Wracając do uwagi, jaką rozpoczęliśmy ten komunikat: kierowcy komunikacji miejskiej uprawiają dziwne „zawy", przytrzaskując staruszków drzwiami, nie pozwalając pasażerom wsiąść. Sama byłam świadkiem 27 bm., podczas kursu autobusu linii „139", przy przystanku koło targowiska na ul. Czerwonego Sztandaru, jak kierowca zamykał dobiegającemu do autobusu chłopcu kolejno przed nosem drzwi: przednie, środkowe, tylne. Dopiero wtedy odjechał...

Zapewne są to przypadki odosobnione i nie można na ich podstawie oceniać pracy wszystkich kierowców i motorniczych WPK. Ale jednak — zdarzają się... **al.**

Cukierki za makulaturę
Zbiórka na „Dar Młodzieży"

Spółdzielnia Pracy „Złomowiec" w Gdańsku nadal kontynuuje zbiórkę surowców wtórnych z przeznaczeniem uzyskanych w ten sposób kwot na „Dar Młodzieży".

Każdy obywatel, instytucja, zakład przemysłowy szkoła, które dostarczą — do punktu skupu „Złomowca" rozmieszczonych na terenie Trójmiasta — nieodpłatnie surowce wtórne wartości 10 zł uzyskają na podstawie wydanego kwitu bezgotówkowego możliwość kupna 10 dkg słodyczy w wytypowanych sklepach PSS „Społem" w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. Pieniądze za dostarczone w ten sposób surowce wtórne „Złomowiec" przekaże na konto „Daru Młodzieży". **opr. Łuk**

Budka Suflera

Tylko jednego dnia tj. 6 czerwca br. o godz. 16.00 i 18,30 wystąpi w Teatrze Letnim w Sopocie zespół BUDKA SUFLERA. Bilety na imprezy rozprowadzają kasy BART i ORBIS w Trójmieście. K-3374

Bank Rezerw Wczasowych
Oferty CPN

Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi CPN w Gdańsku, za pośrednictwem „wieczorowego" Banku Rezerw Wczasowych, oferuje do odstąpienia skierowania na 14-dniowe wczasy nad morzem — w **Mrzeżynie i Świnoujściu** oraz w górach — w **Zakopanem.**

W Świnoujściu są miejsca w turnusach od 13 czerwca do 24 września. Najwięcej po 7 w turnusach początkowym i kończącym sezon, a najmniej — tylko dwa i cztery — na przełomie lipca i sierpnia. Więcej miejsc — po 11 w turnusie jest w Mrzeżynie, ale tylko jedno na początku lipca i dwa — w drugiej połowie tego miesiąca.

Gdański CPN proponuje już także odstąpienie miejsc na wczasy jesienne i zimowe w Zakopanem — od końca listopada (3 miejsca) i w drugiej połowie grudnia (2 miejsca).

Koszt skierowania wynosi ok. 8 tys. zł. Zainteresowani powinni kontaktować się z sekcją socjalną CPN w Gdańsku przy Długim Targu 30, tel: 31-38-22 (bezpośredni) lub 31-56-41 wewn. 18.

* * *

Jednak uprzedzamy, że sytuacja w banku rezerw zmienia się z dnia na dzień. Należy więc jak najszybciej skontaktować się, jeśli termin i miejscowość odpowiadają. Z jednej strony bowiem przepadają miejsca na najwcześniejszych turnusach, które rozpoczynają się na początku czerwca, a z drugiej — urlopowicze poszukują miejsc w odpowiadającym im czasie i miejscowości. Dlatego ponownie potrzebny koordynator, by pod jednym telefonem można było uzyskać wyczerpującą informację. (tm)

„Za zasługi dla Gdańska"
dla pracowników wodociągów

Z okazji przypadającego w maju Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej prezydent Gdańska **Kazimierz Rynkowski** spotkał się z załogą Okręgowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku. Na spotkaniu tym prezydent przekazał przedsiębiorstwu honorową odznakę, przyznaną mu przez Miejską Radę Narodową „Za zasługi dla Gdańska".

Takie same odznaki — indywidualnie — otrzymali długoletni pracownicy przedsiębiorstwa: **Edmund Łączkowski, Gerard Schultz i Marek Chwirot.** 21 pracowników OPWiK otrzymało honorowe odznaki resortowe. **Oc.**

REPORTERZY informują.

Jak poinformował oficer dyżurny, Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku, w miniony sobotę na drogach województwa gdańskiego miały miejsce cztery wypadki, w których pięć osób odniosło rany. Zatrzymano również czterech nietrzeźwych kierowców. W niedzielę doszło do czterech wypadków (siedem osób rannych) oraz trzech kolizji. Zatrzymano dwukrotnie więcej nietrzeźwych kierowców.

WPROST POD SAMOCHÓD

W miejscokości Miłowo gm. Przywidz, jadący „Zastawą" SLV—0465 Jan R., potrącił 9-letniego Krzysztofa W. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń i przewieziony został na obserwację do szpitala. Przyczyną wypadku było nieostrożne wtargnięcie dziecka na jezdnię wprost pod samochód.

POTRĄCENIE PRZEZ TRAMWAJ

W Gdańsku na ul. Wita Stwosza, 83-letnia Felicja H. bez upewnienia się przechodziła przez torowisko. Potrącona została przez tramwaj linii „12", którego motorniczym był Leszek G. Piesza doznała obrażeń głowy i ogólnych. Po udzieleniu pomocy, zwolniona została do domu.

WYWROTKA CIĘŻARÓWKI

W Gdańsku na ul. Marynarki, na wysokości ul. Wyzwolenia doszło do niecodziennego wypadku. Leszek Z. nie posiadający przy sobie prawa jazdy, kierując samochodem ciężarowym „Tatra" 9237 GK jadącym w kierunku ul. Łowczyńskiego, zjechał na lewą stronę i na pobocze, a następnie na stronę prawą. Po odbiciu się od krawędzi samochód przewrócił się na dach. Znajdujący się w samochodzie trzej pasażerowie doznali ogólnych obrażeń, podobnie jak kierowca, który pozostał na obserwacji w szpitalu.

(lm)

Budka Suflera

Tylko jednego dnia tj. 6 czerwca br. o godz. 16.00 i 18,30 wystąpi w Teatrze Letnim w Sopocie zespół BUDKA SUFLERA. Bilety na imprezy rozprowadzają kasy BART i ORBIS w Trójmieście. K-3374

„WW" rozmawia z dyr. Zbigniewem Szumockim z PGM „Śródmieście"
O naprawach, bieżącej eksploatacji nierównych obowiązkach administratorów i zmniejszonej odpowiedzialności lokatorów

„W. W." — Potocznie uważa się, że jedyna różnica między mieszkaniem tzw. kwaterunkowym a spółdzielczym, to sposób jego uzyskania. Tymczasem w obu typach lokali mieszka się inaczej. Obowiązują różne przepisy, normy, kryteria odpowiedzialności i udogodnień dla lokatorów. Inaczej też wyglądają obowiązki administratorów względem najemcy. Na przykład zgodnie z obowiązującymi przepisami czynsz przeznaczony jest na działalność eksploatacyjną i remonty bieżące. Co te dwa pojęcia w Przedsiębiorstwach Gospodarki Mieszkaniowej znaczą?

DYR. Z. SZUMOCKI: — Koszty eksploatacyjne, to cena utrzymania czystości, wywozu śmieci, pielęgnacji terenów zielonych, ogólnej dbałości o estetykę. Sprawę remontów bieżących reguluje rozporządzenie ministra gospodarki komunalnej z 5 sierpnia 1965 r., w ten sposób, że określa, jakie naprawy powinien wykonać lokator na własny rachunek, a jakie ciążą na administracji.

Generalna zasada jest taka: Wszystkie drobne naprawy, wynikające z bieżącego użytkowania lokalu, pokrywa lokator. Natomiast większe — naprawa przewodów wodno-kanalizacyjnych, instalacji elektrycznej, przestawianie czyli przebudowa pieców, usuwanie usterek wynikłych z wad budowlanych w budynkach nowych bądź po remontach kapitalnych, a także wymiana zużytych kuchenek gazowych, podłóg, drzwi i okien — to wszystko obciąża nas, administrację.

„W.W.": — Mieszkańcy spółdzielczych bloków zazdroszczą waszym lokatorom. Uważają, że są bardziej kochani.

DYR. Z. S.: — Mają rację. Przepisy obowiązujące w PGM-ach są dla lokatorów o wiele korzystniejsze od obowiązujących w spółdzielniach. Spółdzielczość mieszkaniowa każe lokatorom wymieniać kuchenki, podłogi czy zniszczone drzwi na własny koszt. Dlatego może lokatorzy w spółdzielniach bardziej dbają o wyposażenie mieszkań.

„W.W.": — Robienie z lokatorów równych i równiejszych jawnie kłóci się z odczuciem sprawiedliwości społecznej. Czy nie sądzi pan, że należałoby ujednolicić te przepisy?

DYR. Z. S.: — Tak. Poszły do resortu odpowiednie wnioski. Mamy nadzieję, że doczekamy się zmian na tym polu.

„W. W.": — Skoro już mówimy o zmianach; kilka, czy kilkanaście lat temu wprowadzano w PGM kaucje za wannę, umywalkę, tzw. junkers. Jest to chyba sposób na zapewnienie delikatniejszego obchodzenia się najemców z tymi urządzeniami?

DYR. Z. S.: — Niewątpliwie tak. Lokator płacąc kaucję staje się jakby właścicielem wanny czy umywalki. Wyprowadzając się z mieszkania może je ze sobą zabrać (kaucja wówczas nie podlega oczywiście zwrotowi) bądź też pozostawić. W tym przypadku od kaucji odlicza się amortyzację. Czym większe zużycie, tym większe potrącenie... Natomiast sprawa dbałości o mieszkanie to bardzo rozległy temat.

„W.W." — ?

DYR. Z. S.: — Przepisy jasno mówią, że najemca obowiązany jest do odnawiania mieszkania, czyli malowania (tapetowania) ścian, sufitów, uzupełniania drobnych ubytków tynku co najmniej raz na 5 lat, do malowania olejnego — w miarę potrzeby i ubytków farby — rur kanalizacyjnych, zlewów, ram okiennych, drzwi, kaloryferów. Tymczasem niektóre mieszkania są po prostu zapuszczone. Parkiety zamalowane czerwoną olejną farbą! Ludzie potrafią mieszkać 30 lat i ani razu mieszkania nie odnowić.

„W. W.": — Dlaczego zatem nie egzekwujecie przepisu?

DYR. Z. S.: — Proszę pani! Po pierwsze, nie jesteśmy w stanie jako przedsiębiorstwo kontrolować systematycznie pod tym kątem mieszkań. Jest to technicznie i kadrowo niemożliwe. Po drugie — przepis obowiązujący lokatora jest, ale my nie mamy żadnego przepisu wykonawczego, który upoważniałby nas do egzekucji. Z prawnego punktu widzenia wyegzekwowanie przepisu jest dla nas nieosiągalne.

„W. W.": — Czy mogę zrobić małe podsumowanie naszej rozmowy?

DYR. Z. S.: — Proszę bardzo.

„W. W.": — Wynika z niej, że lokatorzy domów administrowanych przez PGM płacą mniejsze czynsze — o czym ogólnie wiadomo, mogą wymagać od administracji: więcej, sami zaś korzystają z ulgowej — że się tak wyrażę — odpowiedzialności. Dziwne to wszystko.

DYR. Z. S.: — Aby te dziwactwa i paradoksy zlikwidować potrzebne jest, o czym już mówiliśmy, ujednolicenie przepisów PGM na wzór spółdzielczych.

Rozmawiała:
RITA KRZYŻANIAK

Metodą ziarnko do ziarnka powstają bazy hufca Wrzeszcz - Oliwa

Upowszechniana ostatnio akcja „Lato pod miastem", godzi konieczność oszczędzania z troską o zapewnienie młodzieży prawidłowego i w miarę atrakcyjnego wypoczynku. Zasadą wakacji dla młodych ma stać się formuła: wypoczynek, wychowanie, praca.

— Taką rolę od dawna spełniają nasze leśne bazy, służące nam zresztą przez cały rok — twierdził hm KAZIMIERZ MIKOŁAJCZAK, komendant hufca ZHP Wrzeszcz — Oliwa im. Obrońców Gdańskiego Wybrzeża.

W hufcu tym z uporem, co czasami wymagało wręcz determinacji, starano się o posiadanie stałych baz wakacyjnych, a potem latami urządzano je, głównie we własnym zakresie. Znajdują się one w: Soszycy w województwie słupskim; Wygoninie, gm. Stara Kiszewa i w Leśnej Hucie gm. Kaliska.

DWA pierwsze ośrodki ma Jest on projektantem wszystkich konstrukcji w bazach i sprawuje nadzór nad ich wykonaniem. Teraz najważniejszym zadaniem jest usankcjonowanie prawne własności ośrodka w Leśnej Hucie.

Jest już unormowaną sytuację prawną. Od 15 lat do Soszycy, a od 14 lat do Wygonina jeżdżą harcerze z Oliwy i Wrzeszcza. Zadomowili się już w tych miejscowościach, a podczas nieobecności — ich dobytku pilnują okoliczni mieszkańcy.

Teren ośrodka w Wygoninie został ogrodzony. Miało to kosztować 450 tys. zł, ale udało się taniej — na raty zebrano materiały za 70 tys. zł, a robociznę wnieśli instruktorzy. Mają umowę dzierżawną na 25 lat, co zachęca do inwestowania w urządzanie bazy.

Rozbudowa bazy w Soszycy rozpoczęła się od ziemianki, która służyła oliwskim harcerzom jako magazyn żywności, a po sezonie przechowywano w niej część sprzętu. W roku ubiegłym postanowiono jednak umocnić jej konstrukcję. I w rezultacie sumptem dotacji i czynu młodzieży powstał solidny murowany magazyn. Wykorzystano do tego kostkę z ok. 150 m zasypanego bruku — po wyprostowaniu drogi (wjazdu na most). Kamienie zatapiano w rzadkim betonie. Dach powstał ze starego pomieszczenia. I tak uzyskano 25 m kw liczący magazyn żywnościowy, zgodnie z wymogami san.-epidu.

Jedynym problemem jest konieczność corocznego otrzymywania zgody na użytkowanie terenu leśnego. Ale wierząc w dobre intencje najemcy harcerze nie obawiają się wypowiedzenia dlatego też bez obaw inwestują w zagospodarowywanie bazy (10-letnia dzierżawa). W lecie przybędzie tu nowy pomost na jeziorze, który wykonało PTSt. Przy jego zamontowaniu liczą harcerze na pomoc saperów.

Gospodarzem bazy w Soszycy jest **Edward Bocheński**, od początku związany z tym ośrodkiem, zasłużony instruktor harcerski, do niedawna (przeszedł na emeryturę) pracownik CETO.

UWAŻANA jest ona za wspaniałą bazę, gdyż istnieje możliwość korzystania z niej przez cały rok. Jesienią organizowane są tu sobotnio - niedzielne biwaki, połączone z pracą na rzecz ośrodka. Teraz już także rozpoczęły się wyprawy instruktorskie i harcerskie. Roboty prowadzone są pod nadzorem kwatermistrza hufca phm. Tomasza Oktaby. W ub. roku naprawiono instalację elektryczną i wodociągi, wybudowano kuchnię i wymalowana budynek. Pozamykano wszystko zabezpieczono, ale jedno włamanie było...

Komendant hufca podkreśla, że niezależnie od tego kto przejmie obiekt, w tym roku kontynuowane będą prace, m. in. budowa nowego odcinka wodociągu — z budynku głównego do sezonowych umywalni. Zaplanowano także wymianę podłóg w dwóch pomieszczeniach. Kolejnym zadaniem jest wykonanie we własnym zakresie, z materiałów odzyskanych ze złomu wiaty — stołówki. Spawanie nadzorować będzie komendant hufca oraz przyjaciel harcerstwa — Józef Wielgus, kierownik odcinka robót w „Instalu".

Pierwszym sprawdzianem umiejętności spawalniczych była budowa wiaty w Soszycy na 100 osób — łącznie ze stołami i ławami. Urządzenie jest stałe i ogólnodostępne, gdyż obok znajduje się pole namiotowe. Korzystający nie nadużyli harcerskiego zaufania, od roku nie stwierdzono żadnych zniszczeń, nawet jednej deski nie urwano. To najlepsze podziękowanie za jej udostępnienie.

* * *

SAMI bazy budują i dbają o właściwe wykorzystanie i utrzymanie. Obejmuje to gruntowną konserwację i odświeżanie przed kolejnym sezonem. A dowodem potrzeby istnienia takich ośrodków jest częstotliwość korzystania z nich. W kalendarzu komendanta hufca nanoszone są kolejne przydziały — według kolejności zgłoszeń. W zasadzie wyjazdy odbywają się przez cały rok. W miesiącach letnich są także biwaki pod namiotami, zaś jesienią i zimą korzystają z noclegów w budynkach, co jest niestety, możliwe tylko w Wygoninie Leśnej Hucie.

Znaczenie stałych baz wzrasta w związku z kłopotami ze sprzętem przenośnym. Znacznie wzrosły jego ceny, np. 10-osobowego namiotu z 13 na 30 tys. zł, a cieszącego się uznaniem typu „Zastęp" z 24 na 92 tys. zł. W hufcu są warunki do naprawy metalowych konstrukcji namiotu, kłopoty są natomiast z powłokami, gdyż z wytwórni w Chorzowie nie mogą jakoś uzyskać samych plandek. Starania nie ustają, gdyż każdy wyremontowany namiot to 50 tys. zł oszczędności. Stąd interwencje w Komendzie Chorągwi i Głównej Kwaterze ZHP.

* * *

STALE wpływają zgłoszenia uczestników Harcerskiej Akcji Letniej — HAL-82. Zakłada się, że uczestników nie będzie mniej niż w ub. roku — 1700 — na koloniach zuchowych, obozach stałych, wędrownych i żeglarskich. Planowana jest również Nieobozowa Akcja Letnia — NAL w miejscu zamieszkania, ale nie cieszy się zbytnią popularnością. Jako konkurencja w tej dziedzinie wygrywają spółdzielcze kluby osiedlowe, dysponujące funduszami na ten cel.

Komenda Hufca w ub. roku uzyskała 700 tys. na utrzymanie baz. Z tego, dzięki oszczędnemu gospodarowaniu, nieco pozostało. Inwestowano bowiem tylko w to, co konieczne. Teraz, gdy cały ciężar akcji letniej zależy od funduszu socjalnego zakładów i odpłatności rodziców, rozpatruje możliwość wykorzystania części przeznaczonych na ośrodki sum na dofinansowywanie akcji letniej dzieci z rodzin o trudnych warunkach materialnych. Jest w hufcu kilka takich przypadków, gdy dla dobra harcerzy trzeba zdobyć pieniądze. W swoich dążeniach Komenda Hufca korzysta ze wsparcia Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa.

MARIA ŁASZKIEWICZ

Racje drugiej strony

(Dokończenie ze str. 3)

Niestety, obecnie rada osiedla nie życzy sobie stawiania jakiegokolwiek obiektu w tym miejscu.

Co dalej?

Pytam inż Pietraszko o stanowisko zarządu LWSM „Zaspa".

— Jesteśmy zdania — odpowiada — że stacja obsługi samochodów powstać tam nie może, ale należałoby wykorzystać rozpoczęte prace i postawić coś, co nie przeszkadzałoby ludziom i nie szpeciło okolicy. Zarząd, oczywiście, przychyli się do życzenia mieszkańców.

Jakie jest ostateczne życzenie mieszkańców?

— Zaniechać w tym miejscu budowy czegokolwiek — stwierdza **Stanisław Rospond**, przewodniczący rady osiedla — także usługi proponowane przez „Techno-Mechanika" byłyby uciążliwe dla mieszkańców.

Wszystko jest więc jasne z wyjątkiem tego, kto zwróci „Techno-Mechanikowi" koszty przerwanej inwestycji. Wynoszą one, według rachunków bankowych 3 562 tys. zł. Ponieważ część konstrukcji i inne elementy mogą być sprzedane, pozostaje 1 513 tys. zł. **Nie można tej kwoty spisać na straty, bo nie zgodzą się na to udziałowcy „Techno-Mechanika", który jest spółdzielnią. Zarząd LWSM „Zaspa" również nie zamierza płacić, jak i rada osiedla. Rozstrzygnięcie musi więc nastąpić poprzez arbitraż.**

Wizja lokalna

Teren niedoszłej budowy jest ostatnim nie uporządkowanym zakątkiem między blokami 1, 3 i 5 przy ul. Żwirki i Wigury. Rzeczywiście stacja stanęłaby blisko domów mieszkalnych. Projektant popełnił błąd? Chyba tak, nawet jeśli uwzględnić fakt, że ówczesne przepisy o ochronie środowiska były bardziej liberalne niż obecne.

Czy naprawdę inny obiekt nie mógłby stać w tym miejscu. O to można by się spierać. Pawilon usługowy mógłby nawet stanowić pewną osłonę przed hałasem pojazdów i tramwajów jeżdżących głównią magistralą przecinającą Zaspę.

Obok niedoszłej budowy od dawna jest obszerny parking. Co prawda odgradza go od bloków pagórek, ale mimo to nie chroni on od hałasu. Nie wiadomo, czy ów parking nie jest już teraz bardziej uciążliwy, niż ewentualny pawilon usługowy. **Podejrzewam, że za jakiś czas, gdy budowa zostanie prawnie wstrzymana — bo raczej do tego dojdzie — znajdą się mieszkańcy protestujący przeciw brakowi obiektów usługowych. Tak dotychczas było w przypadku każdego nowego gdańskiego osiedla.**

Pozostawmy decyzję mieszkańcom Rozstajów. Poczynaniom „Techno-Mechanika" oddajmy jednak sprawiedliwość: spółdzielnia ta na pewno nie działała ani niezgodnie z prawem, ani złośliwie. **Zbieg okoliczności spowodował, że zobowiązano ją do inwestycji niefortunnie zaprojektowanej, ale z tego tytułu „Techno-Mechanik" nie może ponosić konsekwencji ani finansowych, ani moralnych.**

WIESŁAW MALICKI

Bujnie wyrosłe słabe konstrukcje

(Dokończenie ze str. 3)

tłomości. Żeby to zaufanie odzyskać, trzeba stworzyć szanse rozwiązywania ich problemów przez samą młodzież. **A ponieważ jest ogólny kryzys instytucji wychowawczej, to musi powstać porozumienie ogólnonarodowe, stwarzające tę szansę.** Nie wiem jak to zrobić. Czy np. mają dogadać się władze państwowe i Kościół, czy szkoła i inne placówki wychowawcze? A może zapytać samej młodzieży jak by widziała swoje szanse? Bo ktoś przecież musi to zrobić.

Ta młodzież, która była na ulicach, część z nich — sądzę — są to wartościowi ludzie, tylko poszukujący, zdezorientowani. Poszukujący czasami w formach, których my nie pochwalamy. Ale czy jednocześnie można potępić ją w czambuł i określić, że jest ona anty? Przecież jest to młodzież poszukująca. Część jej wykorzystuje „ekstrema", wyprowadzając tę młodzież na ulicę. I dlaczego to się udaje? Ponieważ my nie stworzyliśmy, nie zaproponowaliśmy młodzieży żadnego programu. Ona nam nie wierzy. Musimy to odrobić.

Należy młodzieży stworzyć możliwości samorealizacji, stworzyć przy tym warunki do tej samorealizacji. Widziałbym to w konkretnych zadaniach, a nie w teoretycznym gadaniu, w apelach i hasłach. Przykładowo: dobrze pracujesz? — Dobrze masz. Podejmujesz dodatkową pracę? — Masz profity. Chcesz wyjechać za granicę? — Dobrze, ale nie płacz potem, nie wracaj i nie rycz. Jedź na własny rachunek. **Musimy wprowadzić stałe wartości. Dobre jest dobrem, a złe złem.** Nie może być co tydzień zmiany tego co było dobre — na złe. Kiedy protest jest słuszny — to musimy się z tym zgodzić. **W sierpniu 1980 r. protest był słuszny, ale późniejsze protesty były wielokrotnie bezmyślne, nieracjonalne, burzące.**

NIE można żyć z dnia na dzień, mając tylko jeden cel w życiu, bo jest to życie od wczoraj do dzisiaj, od rozróby do rozróby, od walki do walki. **Młodzi ludzie muszą mieć hierarchiczną linię życia. Przynajmniej kilka wytyczonych równych celów.** Wiadomo, że nie wszystkie z nich mogą być natychmiast zrealizowane. Ale część z nich na pewno. I one mogą eliminować spustoszenie powstałe w wyniku niezrealizowania pozostałych. I tu już mamy młodzież nie sfrustrowaną, mającą cel.

Młodzież musi mieć perspektywy. Musi widzieć się za lat 10—15 w tym państwie, w tym systemie. I widzieć siebie urządzonego lepiej. Widzieć swoje miejsce w społeczeństwie. I to musi zabezpieczyć państwo, władze. Ale z obywatelami razem. A komu to nie odpowiada, ten działa na własny rachunek, z całymi tego konsekwencjami. Ale większość społeczeństwa jest wtedy bezdyskusyjnie uporządkowana. Jest to być może społeczeństwo o nawykach mieszczańskich, ale uporządkowane. Państwo są silne bowiem siłą swych obywateli, jednostek.

Spróbujmy znaleźć dla siebie jakąś dewizę. Myślę, że musimy odejść od pokutującej zasady, że jednostki są silne, jeśli silne jest państwo, a zamienić to na zasadę: **państwo siłą wysoko umotywowanych jednostek.** Ale jednostek, które żyją hierarchicznie, a nie liniowo. I w najbliższym czasie powinniśmy zapoczątkować program, który spełniłby trzy warunki: **byłby realny — z całymi konsekwencjami tego stanu, zrozumiały i perspektywiczny.**

Na taki program czekamy. Takiego programu jeszcze nie widać, a zwłaszcza programu dotyczącego młodego pokolenia. Byłbym niezwykle zadowolony, gdyby taki program, spełniający te trzy warunki wyszedł od samej młodzieży. Chętnie piszę się na uczestnika dyskusji i polemik.

Notowała:

ZOFIA TRĘBIŃSKA-MAZUR

DO WYBORU DO KOLORU

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Znachor (pol) od l. 12, I i II cz., g. 16.30, 19. STUDYJNE ŻAK — Sobowtór (jap) od l. 15, g. 15.30, 18.30 DRUKARZ — Coma (USA) od l. 18, g. 16.30, 18.30. GDAŃSKA — Wielka majówka (pol) od l. 15, g. 15.30, 17.30, 19.30. ORUNIA KOSMOS — King Kong (USA) od l. 12, g. 16. Powrót do domu (USA) od l. 18, g. 19

WRZESZCZ BAJKA — Przygody Ali Baby i 40 rozbójników (radz) od l. 12, g. 15, Vabank (pol) od l. 15, g. 18. ZNICZ — Afera Concorde (wł) od l. 15, g. 16.30, 18.30. ZAWISZA — Maratończyk (USA) od l. 18 g. 16.30, 19

OLIWA DELFIN — Mroczny przedmiot pożądania (fr) od l. 18, g. 17, 19

NOWY PORT 1 MAJA — Dzięki Bogu już piątek (USA) od l. 15, g. 16, 18

SOPOT BAŁTYK — Superpotwór (jap), g. 14, Wujaszek z Ameryki (fr), g. 16, 18, POLONIA — Znachor (pol) od l. 12, g. 16, 18.30

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE WARSZAWA — Znachor (pol) od l. 12, I i II cz., g. 16.30. Z filmem na ty — Alicja ucieka po raz ostatni (fr) od l. 15, g. 19. STUDYJNE ATLANTIC — Śmierć człowieka skorumpowanego (fr) od l. 18, g. 16, 18.15. GOPLANA — Unkas ostatni Mohikanin (rum) g. 16, Miś (pol) od l. 15, g. 18

CHYLONIA PROMIEŃ — Parszywa dwunastka (USA) od l. 18, g. 15.30, 18.15

OKSYWIE GROM — Ifigenia (gr) od l. 16, g. 19.30.

RUMIA AURORA — Żandarm w Nowym Jorku (fr), g. 16, 18, 20

TCZEW WISŁA — Znachor (pol) od l. 12, g. 16.30, 19

WEJHEROWO ŚWIT — Kapitan hajduków (rum) od l. 12

RADIO PROPONUJE

PONIEDZIAŁEK — 31 maja

17.05 — Komentarz sportowy, 17.10 — Audycja muzyczna — stereo, 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.45 — „Ludowe Święto" — audycja M. Serafina.

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK — 31 maja

PROGRAM I

15.25 — NURT. Miejsce i rola filozofii w kulturze

15.55 — Program dnia

16.00 — Dla młodych widzów: — „Bractwo tropicieli" — „Zwierzyniec"

17.00 — Dziennik

17.30 — „Echa stadionów"

17.50 — „10 minut z Ola Neegardem" — program rozrywkowy

18.00 — „Jacy jesteśmy" — demo graficzny portret Polaków

18.20 — „Czerwony Rak ów" — reportaż filmowy

18.40 — Chwila z poezją

18.50 — Dobranoc

19.00 — Rolnicze rozmowy

19.10 — Antena młodych

19.30 — Dziennik

20.15 — Teatr Telewizji — Zygmunt Krasiński — „Irydion" — reż. Jan Englert, w roli tytułowej — Jan Frycz

22.20 — „Świat i my"

22.40 — Dziennik

23.00 — Melodia na dobranoc

PROGRAM II

17.25 — Program dnia

17.30 — „Między wierszami" — program lokalny

18.00 — „Rozżarzone węgle" — film obyczajowy TV bułgarskiej reż. — Liliana Batulewa

19.00 — PANORAMA — mag. inf.

19.30 — Dziennik

„BIS" powtórzenie programu I z soboty i niedzieli

20.15 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

20.45 — Laureaci „Złotego Orfeusza 81"

21.15 — Telewizyjny music hall

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: II Klinika Chirurgii Ogólnej i III Klinika Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Z Kieturakisa 1, oraz Oddział Chorób Oczu Woj. Szpitala Zespolonego w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 1/6.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49, czynne całą dobę
— wypadki, tel. 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 41-10-00 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14

Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571, w dni powszednie czynne od godz. 14.00 do 7.30 — w wolne soboty, niedziele i święta całą dobę — dla ludności Oliwy i Przymorza tel 52-32-32.

● Gdańsk-Oliwa, ul Lumumby 9, ogólny gab zabiegowy g. 19.00—24.00, pediatra g. 19.00—7.30 w dni powszednie, wolne soboty niedziele i święta czynne przez całą dobę; stomatolog, g. 10.00—16.00;

● Gdańsk-Wrzeszcz, ul Wasowskiego 2 ogólny gabinet zabiegowy g 19.00—7.30; laryngolog i stomatolog g. 20.00—7.30, w dni powszednie wolne soboty, niedziele i święta przez całą dobę;

* * *

Sopot, al. Niepodległości 779 — czynne całą dobę
— wypadki, tel. 999
— inne tel. 51-24-55.

Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 44 — czynne całą dobę
— wypadki, tel. 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 20-00-01 i 20-00-02

APTEKI

Dyżury nocne pełnią: Gdańsk, ul. III Grobla 1/6, Jaskółcza 16; Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32; Przymorze, ul. Obrońców Wybrzeża 2; Gd.-Oliwa, ul. Subisława 26; Sopot, al. Niepodległości 861; Gdynia, ul. Śląska 42, ul. Starowiejska 34.

● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

INSTYTUT „ONA I ON" — ułatwia zawarcie znajomości. Dla pań fotooferty zagraniczne. Gdańsk 37, skr. 18. G-12042

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury", Olsztyn 2, skr. 336. K-2752

„HALSZKA" — pomaga samotnym. Biuro Matrymonialne 68-200 Żary, skrytka 12. K-3182

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne w Biurze „Romeo", Łódź 11, skr. 22. K-3037

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIE 2-pokojowe, komfortowe. Gdynia, blisko dworca, M-3 Sopot, ul. Kościuszki — sprzedam. Oferty 4307 UPT 81-301 Gdynia 1.

KUPIĘ 1 — 2 hektary ziemi, okolice Gdyni lub Sopotu. Oferty 14194 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

DOMEK z działką sprzedam. Gdynia-Grabówek, ul. Działdowska 46. G-13644

DZIAŁKĘ budowlaną 417 m kw., garaż, uzbrojoną, Orłowo — sprzedam. Tel. 23-29-19, (19-21). S-4266

MOTORYZACYJNE

CZĘŚCI do Audi 100 LS — kupię. Tel. 41-82-48. G-13142

WARSZAWĘ górnozaworową, do remontu, 1972 rok prod. — tanio sprzedam. Sopot, Słowackiego 29. S-1939

ŻUKA górnozaworowego — sprzedam. Tel. 57-99-49. G-14905

FIATA 126p (1978) — sprzedam. Tel. 41-39-19. G-14032

WARTBURGA de Lux (1974) — stan dobry, sprzedam. Tel. 56-59-33. G-13613

CZĘŚCI do skrzyni biegów Wartburga 1000 — kupię. — Wiadomość: Gdańsk - Zaspa, ul. Pilotów 13 F/14. G-13666

KOMPLETNE przednie zawieszenie do Opla Rekorda (sylwetka z lat 66-70) — kupię. Tel. 31-08-22, godz. 11 — 19. G-13676

SYRENĘ 105 L, 7.000 km przebiegu i telewizor Saturn 203, sprzedam. Tel. 57-82-70, wiadomość 8 — 10 i po 18. G-13669

NOWY kompletnie uzbrojony silnik ze skrzynią biegów od Fiata 125p 1500 — zamienię na nowy od Poloneza. Skórcz, tel. 64-82-707. G-13678

FIATA 132p tanio sprzedam. Tel. 52-26-43, po 16.00. G-13672

FIATA 125p, fabrycznie nowego — sprzedam. Sopot, 22 Lipca 20/3. S-1853

ŻUKA S 100 — sprzedam. Sopot, ul. Frontu Narodowego 36/37. S-1859

SAMOCHÓD ciężarowy marki Jelcz 315 M (fabrycznie nowy) — sprzedam. Pruszcz Gdański, ul Władysława Reymonta 8. G-13698

WARTBURGA 1000 pilnie sprzedam. Wrzeszcz. Ostroroga 5/82. G-13732

SEAT — Fiat 850, silnik, inne części — sprzedam. Wiadomość: Tczew, ul. Jedności Narodu 12/20. G-13767

MOTOCYKL MZ TS 250/1 — sprzedam. Tel. 41-19-30 G-575

FIATA 126p, 2-, 3-letniego, w dobrym stanie — kupię. Tel. 51-51-56, po 18.00. G-13861

VW 1200 sprzedam. Telefon 52-25-50 G-13865

MOTOROWER „Jawa", nowy — sprzedam. Sopot, al. Niepodległości 665/4. G-13871

SPRZEDAM

OWCZARKI niemieckie, 6-ty godniowe. Brętowo-Cegielnia, Potokowa 24. G-14196

LODÓWKĘ 1200 l, poj. 800 kl. agregat Saf nr 7. — Gdańsk-Orunia, ul. Daleka 2. G-13654

MIKSER do koktajli, fotele, parasolki, duże stoły, krzesła metalowe, krzesła dębowe. Wiadomość: Gdańsk - Zaspa, Pilotów 13 F/14, po godz. 18.00. G-13665

KOMPLET mebli używanych. Tel. 52-26-43, po 16.00. G-13671

STARĄ jadalnię z palisandru. Tel. 32-31-74. G-14616

SADZONKI chryzantem wielkokwiatowych. Tel. grzecznościowy 20-27-56. S-4568

PÓŁKĘ-TAPCZAN — tel. 20-44-50. S-4523

KIT pszczeli, Rumia, Spadochroniarzy 5. S-4532

MAGNETOFON M-2405 oraz Tuner Faust, Sopot, Słowackiego 29. S-1938

RATLERKI — szczenięta i jamniki krótkowłose. — Gdańsk-Orunia, Przyjemna 2 F/3. G-14908

NEPTUN 625, 24-calowy, tranzystorowy. Gdańsk - Siedlce, Szara 9 C/25. G-14939

JAŁÓWKI cielne, Góralski, Straszyn, poczta Pruszcz Gdański. G-14128

MAGNETOFON kasetowy Panasonic RS 619, Technics RS M 24, gramofon Sony PS T15 oraz regał do zestawu wieża, wzmacniacz Trawiata WS 301S Tel. 32-13-96, po 15.00. G-13681

PŁASZCZ i kurtkę skórzaną. Sopot, Tatrzańska 6/47. S-1855

GARAŻ metalowy, składany. Tel. 32-10-75, po godz. 16.00. G-13690

DOMEK blaszany 18 m kw. Oferty 13694 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

ZAGRANICZNĄ suknię ślubną. Tel. 51-81-05. G-13695

MASZYNĘ dziewiarską, 2-płytową. Oliwa, Obrońców Wybrzeża 6 B/34. G-13710

RADIOMAGNETOFON Sharp RP GF-6060. Tel. 56-64-86. G-13723

WÓZEK bliźniaczy. Gdańsk, Chlebnicka 39/40 m 3. G-13736

PARKIET — tel. 56-36-16. G-13777

DYWAN — tel. 32-01-75. G-13792

TELEWIZOR Neptun 625, nowy, 4-metrową plastikową łódź „Jadwiga" — telefon 32-21-79, po 16.00. G-13795

JAMNIKI długowłose — szczenięta Gdańsk, ul. Kurza 8/7 G-13823

TAPCZAN 1-osobowy, wózek spacerowy. tel. 57-82-38. G-13853

KOLEKCJĘ polskich znaczków pocztowych, nie kasowanych od 1962 r. oraz kasowanych od 1971 r. Telefon 53-22-34. G-13864

BUKLE, frotte. Tel. 51-59-83 i 51-59-27. S-1952

KUPIĘ

MASZYNĘ dziewiarską Veritas. Tel. 41-48-59. G-14647

BONY PKO. Tel. grzecznościowy 52-02-67. G-12463

MEBLE gdańskie, starą porcelanę, zbiór znaczków pocztowych. Telefon 52-27-34, po 18.00. G-12465

KAJAK typu „Rekin", może być uszkodzony. Tel. 52-30-73, po 16.00. G-14676

PASTERYZATOR do lodów. Oferty: Biesiada, Gdańsk, Orańska 2 B m 13. G13755

SZAFĘ — tel. 32-25-08. G-13849

WTRYSKARKĘ pionową. — Oferty 13870 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

LOKALE

SPRZEDAM M-2 (33 m kw.) Gdynia, Płyta Redłowska. Tel. 20-58-69, pośrednictwo. G-14802

MIESZKANIE 3-pokojowe (48 m kw.), Gdynia - Chylonia. Tel. 20-58-69, pośrednictwo. G-14804

M-2 Gdańsk - Oliwa, sprzedam. Tel. 20-58-69, pośrednictwo. G-14805

SPRZEDAM 5-pokojowe mieszkanie, w Sopocie. W rozliczeniu mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, z wygodami w Sopocie. Telefon 20-58-69, pośrednictwo. G-14910

OBCOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania, na trasie Sopot — Gdańsk. Tel. 57-19-38. G-14410

ZAMIENIĘ mieszkanie kwaterunkowe (80 m kw.), dwa pokoje, kuchnia, łazienka — na dwa oddzielne mieszkania. Wrzeszcz, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 16/3, po godz. 19.00. G-13405

MIESZKANIA jedno- i dwupokojowe bez wygód — zamienię na większe. Telefon 41-68-18, wiadomość po 16.00. G-14157

ZAMIENIĘ M-3, własnościowe, w Sopocie i garsonierę, kwaterunkową w Gdyni — na mieszkanie M-5, najchętniej w Sopocie. Oferty 14193 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania, możliwość zapłaty z góry. Tel. 32-17-57. G-14136

POŚREDNICTWO nieruchomości prowadzi były notariusz. Sopot, Świerczewskiego 2. S-1869

POKÓJ odnajmę. Telefon 53-22-09. G-14105

DWÓCH panów poszukuje mieszkania 1- lub 2-pokojowego, samodzielnego. Tel 51-20-04, prosić pokój nr 31. G-13753

WYNAJMĘ pokój, centrum Sopotu. Tel. 51-34-86. G-13649

POKÓJ do wynajęcia małżeństwu bezdzietnemu. Tel. 52-47-83, po 16.00. G-13667

MIESZKANIE własnościowe M-4, Przymorze — sprzedam. Oferty 13683 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PANIENKA pilnie poszukuje pokoju. Oferty 13685 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

ŻARY — mieszkanie 4-pokojowe, zamienię na mieszkanie w Gdańsku. Tel. 31-64-77. G-13793

M-4, 2-pokojowe i pokój z kuchnią kwaterunkowe — zamienię na M-5. Oferty 13805 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

TRZYPOKOJOWE, piece, ogródek — sprzedam. Orłowo, plac Górnośląski 13. G-13831

M-3 w Elblągu (gaz, c.o.), balkon, loggia — zamienię na podobne lub mniejsze w Gdańsku. Danuta Szlas, Elbląg, ul. Saperow 5/10. G-13846

POSZUKUJĘ mieszkania zaraz do grudnia 1982 r. Płatne z góry. Oferty 13869 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

M-2 Żabianka i M-3 Przymorze, z telefonami — zamienię na 3-, 4-pokojowe, warunek telefon i c.o. Gdańsk, tel. 53-14-06. G-13877

M-2 w starym budownictwie, kwaterunkowe, c.o., ciepła woda — zamienię na większe. Tel. 53-26-87, godz. 16—19. G-12793

KUPUJĘ, sprzedaję mieszkania, domy, działki. Telefon 20-58-69. S-3633

PRACA

WYTWÓRNIA „Orłowianka" — zatrudni kobiety przy produkcji wód gazowanych. Orłowo, ul. Akacjowa 23. Karta zdrowia obowiązkowa. S-3043

EKSPEDIENTKĘ do sklepu — przyjmę. Gdynia-Witomino, Słoneczna 2. G-14668

SZEFOWĄ kuchni i pomoce kuchenne zatrudnię sezonowo ośrodek wczasowy. Telefon 23-26-62. G-14836

KOBIETY zatrudnię w ogrodnictwie na stałe (może być z mieszkaniem). Przejazdowo, komunikacja autobusowa nr 112, 181, 164. Rachocki, zgłaszać się do 16.00. G-14890

PRZYJMĘ akwizytora. — Przymorze, Piastowska 161 C/7, godz. 10—11. G-14383

PANIĄ(kę) zatrudnię w kuchni. Tel. 56-70-83. G-14241

STARSZY pan poszukuje uczciwej opiekunki (z gotowaniem) za mieszkanie i wyżywienie. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 72/7. G-13971

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym zatrudnię. — Lech Kocięda, Borkowo, autobus 175, 176. G-13664

POMOC do kuchni (zamieszkałą tylko w Gdańsku) — zatrudni kawiarnia „Zodiak". Gdańsk, Chlebnicka 11. G-13691

KRAWCOWĄ zatrudnię w krawiectwie lekkim — konfekcja. Oferty 13788 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PRZYJMĘ do pracy kierowców, kat. I, tokarzy, frezerów uczniów, uczennice, pracowników niewykwalifikowanych do hodowli i upraw polowych. Brunon Małek, Karłuzy, ul. Łąkowa 27. G-13817

FRYZJERKI damskie — przyjmę. Gdańsk, Podwale Staromiejskie 92. G-13855

RENCISTÓW ze znajomością mechaniki pojazdowej lub spawania, blacharza wykwalifikowanego. Wrzeszcz, ul. Chrzanowskiego 88. G-14111

ZGUBY

ZBUBIONO srebrny łańcuszek z medalikiem, w parku Politechniki Gdańskiej. Proszę uprzejmie o zwrocenie rencistce. Emilia Sobota, Wrzeszcz, Matejki 22/4. G-13836

POLITECHNIKA Gdańska unieważnia legitymację pracowniczą na nazwisko Jan Klawiter. G-14626

POLITECHNIKA Gdańska unieważnia legitymację pracowniczą na nazwisko Barbara Śledzińska G-14619

DNIA 22 maja zgubiono męską, skórzaną saszetkę. Znalazcę wysoko nagrodzę. Tel. 41-92-14. G-14796

ZGUBIONO pieczątkę: Usługowy Warsztat Tapicerski, Zbigniew Burzyński, Gdańsk-Brzeźno, ul. Orla 2 A. G-14431

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia WZ O 024521, na nazwisko Penkała Marian. G-13702

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia nr nr 270169, 270170, Paweł, Joanna Zawadzcy. G-13734

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia nr 220260, 220261, 220262, Borkowski Henryk, Katarzyna, Marcin. G-13769

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 001280, na nazwisko Krzysztof Świstowski. G-13794

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia W ZO 242102, Józefa Jurkiewicz. G-13796

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia nr 427664, 427665, 427666, 427667, Władysław, Krzysztof, Roman, Sławomir Ważny. G-13797

NAUKA

ASYSTENT udziela korepetycji — matematyka, fizyka, chemia. Tel. 52-27-46. G-34022

LEKTORA języka francuskiego poszukuję. Telefon 56-61-48. G-14112

ASYSTENT uczy matematyki, fizyki, tel. 41-97-88. G-13508

RÓŻNE

CYKLINOWANIE bezpyłowe. Tel. 21-85-64. S-4210

ŻALUZJE — tel. 32-03-06. G-13353

DRZWI harmonijkowe, żaluzje, tapicerka drzwi, zabezpieczanie Wrzeszcz, Politechniczna 9, tel. grzecznościowy 41-94-01, godz. 8—12. G-13936

CYKLINOWANIE — telefon 41-02-62. G-14036

WYKONUJĘ instalację elektryczną w domach, willach ośrodkach wczasowych. Oferty proszę kierować pod adres. Jan Szewczyk, 80-631 Gdańsk, ul. Stryjewskiego 39 B/5, warsztat elektryczny. G-13969

NAPRAWA pralek automatycznych. Tel. 20-48-29. G-12995

UKŁADANIE, cyklinowanie chemolakowanie parkietów Tel. 41-69-81. G-13759

WAŻNE dla pań otyłych — specjalistyczny boutique — „Wera", Wrzeszcz, ul. Słowackiego 53 — zaprasza. G-13786

SKÓROPODOBNE — na bazie składników firmy Bayer (RFN) w kolorze czarnym, intensywnie brązowym na konfekcję, galanterię polecam. Czekam na poważne oferty 14918 Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96. K-3070

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — tel. 51-70-91. G-10916

CYKLINOWANIE parkietów — tel. 52-13-85. G-12873

USŁUGI transportowe — tel. 32-36-03. G-12302

KOTŁY c.o., na gaz dla posiadających zezwolenie gazowni — wykonuje warsztat, Orunia, Raduńska 9. G-13554

MONTAŻ dodatkowych drzwi. Tel. 51-52-60, wieczorem. G-13513

Nauka Zawód Praca

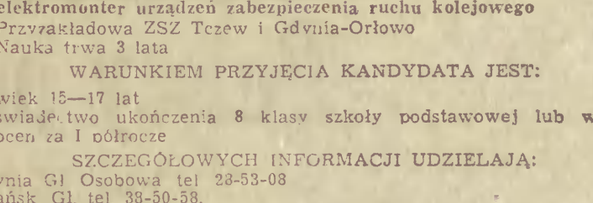

ogłasza zapisy młodzieży do klas pierwszych na rok szkolny 1982/83

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDYNI

**do Przyzakładowych Zasadniczych Szkół Zawodowych w Gdańsku (Zaspa

Osiem rekordów kraju ciężarowców na MP w Tarnowskich Górach

Piotr Mandra rewelacją mistrzostw

W Tarnowskich Górach zakończyły się 52 indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Zdaniem obserwatorów — trenerów, działaczy i dziennikarzy, 52 mistrzostwa Polski uznać można za udane, zarówno pod względem sportowym jak i organizacyjnym.

Startowało ponad 130 ciężarowców, a z czołówki zabrakło jedynie kontuzjowanych — **Marka Seweryna** i **Tadeusza Dembończyka.** Impreza była głównym przeglądem przed mistrzostwami świata w Jugosławii. Dla większości zawodników przegląd ten wypadł obiecująco. Ustanowiono osiem rekordów Polski seniorów: **Stefan Leletko — 1, Stanisław Zajdal — 2, Piotr Mandra — 3, Jan Niedźwiecki** — 1 oraz **Robert Skolimowski** — 1.

Gwiazdą mistrzostw był Piotr Mandra z warszawskiej Legii, który w wadze 67,5 kg ustanowił trzy rekordy kraju — w rwaniu 147,5 kg, w podrzucie 180,5 kg oraz w dwuboju 327,5 kg czyli aż o 10 kg lepszym od rekordu Zbigniewa Kaczmarka. Próba bicia rekordu świata w rwaniu była jeszcze nieudana, ale wydaje się, że zawodnik ten ma wszelkie dane, by wpisać się na listę rekordzistów.

Największą niespodziankę „in minus" sprawił wicemistrz świata z Lille **Jacek Gutowski,** który spalił trzy podejścia w rwaniu. W podobny sposób przegrali swoje występy **Jan Łostowski** i **Paweł Rabczewski.** Słabszy występ i „tylko" brązowy medal **Tadeusza Rutkowskiego** uznać należy za „wypadek przy pracy" tego doświadczonego zawodnika, cieszy natomiast coraz większa pewność siebie Roberta Skolimowskiego.

W punktacji województw zwyciężyło woj. katowickie — 105 pkt przed warszawskim — 99 pkt oraz opolskim — 98 pkt.

Punktację klubową wygrała **Odra Opole** — 95 pkt przed **Legią Warszawa** — 66 pkt oraz **Śląskiem Wrocław** — 45 pkt. PAP

W. Marszałek już w kraju

Po miesiącu i trzech dniach od chwili wypadku na jeziorze Gatow motorowodny mistrz świata **Waldemar Marszałek** (który przez ten okres przebywał na leczeniu w Berlinie Zachodnim) powrócił w piątek 28 bm. do kraju.

Na warszawskim lotnisku między narodowym Okęcie, w piątkowe popołudnie działacze Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, klubu Waldemara Marszałka — Polonii Warszawa, koledzy motorowodniacy, dziennikarze oraz liczni sympatycy sportu stworzyli atmosferę gorącego, serdecznego powitania. PAP

Za tydzień w Sopocie

IV Bieg Jantarowy

JUŻ w najbliższą niedzielę dnia 6 czerwca br. na Torze Wyścigów Konnych, przy ul. Polnej w Sopocie rozegrany zostanie **IV Bieg Jantarowy,** organizowany przez Zarząd Wojewódzki TKKF pod patronatem redakcji „Wieczoru Wybrzeża.".

W biegu tym startować będą, jak to już wielokrotnie przypominaliśmy, przedstawiciele szkół podstawowych i ponadpodstawowych, studenci, reprezentanci organizacji młodzieżowych i wojska, zakładów pracy, ognisk TKKF, komitetów osiedlowych i klubów sportowych. **Początek imprezy, która od trzech lat cieszy się wśród młodzieży dużą popularnością, o godz. 10.00.**

Uczestnicy imprezy otrzymają w dniu zawodów numery startowe oraz specjalne plakietki, posiadające tzw. kupony informacyjne. Kupony te należy czytelnie wypełnić i wrzucić do urny, która znajdować się będzie w widocznym i dostępnym miejscu. Warto to uczynić, ponieważ organizatorzy IV Biegu Jantarowego postanowili i w tym roku przeprowadzić losowanie nagród, w którym wezmą udział wszystkie kupony.

Nagrody główne otrzymają zawodnicy i zawodniczki, sklasyfikowani na miejscach od pierwszego do piątego. W tegorocznym biegu zostosowana też zostanie, po raz pierwszy zresztą, klasyfikacja drużynowa. Dla zwycięskich zespołów w poszczególnych grupach wiekowych ufundowane zostały puchary 25-lecia TKKF w Gdańsku.

Warto jeszcze dodać, że uczestników niedzielnego biegu obowiązują stroje sportowe. Zabrania się natomiast startu w obuwiu z kolcami. Tak było do tej pory i tak będzie w tym roku, a to przede wszystkim z uwagi na bezpieczeństwo uczestników biegu. (jot.)

Olimpijski medal po... 30 latach!

W finale wagi ciężkiej podczas turnieju olimpijskiego w Helsinkach 19-letni Szwed INGEMAR JOHANSSON został zdyskwalifikowany za pasywność w walce z Amerykaninem SANDERSEM i nie otrzymał srebrnego medalu. Decyzja ta była dyskutowana przez całe lata. Johansson wkrótce po olimpiadzie na zawodowych ringach udowodnił, że tchórzem nie jest — był nawet mistrzem świata. Medal olimpijski otrzymał dopiero teraz — prawie po trzydziestu latach. Niedawno, w Goeteborgu, przewodniczący MKOl JUAN ANTONIO SAMARANCH uroczyście wręczył Johanssonowi srebrny krążek ze słowami: „Łatwo jest popełnić błąd, trudno natomiast go poprawić". W przypadku szwedzkiego pięściarza naprawianie werdyktu trwało 30 lat.

Nz.: uszczęśliwiony Johansson nareszcie ze srebrnym medalem olimpijskim.

CAF — Pressens Bild

Rekord NRD w biegu na 10 tys. m

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Jenie, 22-letni **Werner Schildhauer** ustanowił nowy rekord NRD w biegu na 10 000 m. Uzyskał on czas 27.33.66, poprawiając własny rekord o prawie 5 sek. Na doskonałym poziomie stał bieg pań na 100 m. Wygrała **Baerbel Wockel** — 10.99 przed **Marlies Goehr** — 11.03.

Polscy juniorzy na 4 pozycji

Z czwartą pozycją i... brązowymi medalami wrócą polscy młodzi piłkarze z Finlandii, gdzie przez 10 dni toczono rywalizację w II mistrzostwach Europy juniorów do lat 18. Po udanych spotkaniach eliminacyjnych polska drużyna zakwalifikowała się do najlepszej ćwórki turnieju, lecz następne dwa mecze, które decydowały o medalach przegrała. W piątek Polacy przegrali w półfinale z późniejszymi mistrzami Europy — Szkotami 0:2, natomiast w niedzielę ulegli w meczu o brązowy medal juniorom Związku Radzieckiego 1:3 (0:0).

Najlepszą drużyną II ME okazała się reprezentacja Szkocji, która w finale zwyciężyła młodych piłkarzy Czechosłowacji 3:1 (1:0). Jako jedyny zespół turnieju Szkocja nie przegrała ani jednego spotkania, tracąc tylko jeden punkt w meczu eliminacyjnym z Holandią. Szkocja natomiast zwyciężyła kolejno Albanię, Turcję, Polskę i CSRS.

Po zakończeniu turnieju trener Mieczysław Broniszewski tak skomentował ostatnie dwa spotkania zespołu w rozmowie z dziennikarzem PAP: „Mecze ze Szkocją i ZSRR były do siebie bardzo podobne. Nie byliśmy, a jest to zdanie nie tylko nasze, gorsi od rywali. Porażki miały podłoże psychiczne. Np. w spotkaniu półfinałowym już w 4 min. Rafał Stroiński nie wykorzystał dogodnej sytuacji będąc sam na sam przed pustą bramką. Ponadto gol dla Szkotów padł ze strzału samobójczego.

Porażkę z ZSRR chłopcy bardzo przeżyli. Jeszcze raz okazało się, że nerwy i brak opanowania nie popłacają. Mamy wszyscy pewien niedosyt, tak bardzo chcielibyśmy kontynuować medalowe tradycje polskich juniorów. A szczęście było blisko. Jednak zdaniem obserwatorów samo dojście do finałowych gier i to po raz trzeci z rzędu świadczy o prawidłowej pracy z juniorami." PAP

Piłkarskie ciekawostki

Dobiegły końca rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy w RFN. Tytuł mistrzowski zapewnił sobie już wcześniej **Hamburger SV,** wicemistrzem został **FC Koeln,** a trzecie miejsce zajął obrońca tytułu **Bayern Monachium.** W Pucharze Europy wystąpi Hamburger SV, w Pucharze Zdobywców Pucharów — Bayern Monachium, natomiast w pucharze UEFA — FC Koeln, **FC Kaiserslautern, Werder Brema i Borussia Dortmund.**

* * *

90 tys. widzów obserwowało w późny czwartkowy wieczór powtórkę finałowego meczu o piłkarski Puchar Anglii między drużynami **Tottenham — Queens Park Rangers.** Trofeum wywalczyli piłkarze Tottenhamu, wygrywając 1:0 (1:0). Strzelcem jedynej bramki meczu był w 6 min. **Glenn Hoddle** z karnego.

* * *

Piłkarze **Sportingu Lizbona** zdobyli przed tygodniem tytuł mistrza Portugalii, w sobotę, 29 bm. sięgnęli natomiast po następne cenne trofeum. W finałowym meczu pucharu kraju Sporting pokonał **Pragę** 4:0 (1:0), zapewniając sobie tzw. dublet.

* * *

Po meczu Szkocja — Anglia w Glasgow (0:1), trener piłkarskiej reprezentacji Szkocji **Jock Stein,** ogłosił 22-osobowy skład drużyny na finały „Espana-82".

W kadrze znalazło się 12 piłkarzy grających w ekstraklasie angielskiej, 9 występujących w klubach szkockich i jeden (Jordan) z zespołu włoskiego.

* * *

W sobotę przybyła do Hiszpanii na mistrzostwa świata piłkarska reprezentacja **Argentyny.** Drużyna argentyńska, która bronić będzie tytułu mistrza świata, odbyła podróż samolotem czarterowym z Buenos Aires i wylądowała na lotnisku w Alicante. Argentyńczycy zamieszkali w miejscowości Villajoyosa, położonej 25 km od Alicante. Policja w Alicante przedsięwzięła wszelkie środki, by zapewnić spokojne i bezpieczne przybycie Argentyńczykom.

* * *

Jak oświadczył prezes klubu FC Barcelona — **Jose Luis Nunez,** w najbliższym tygodniu klub ten podpisze kontrakt ze słynnym piłkarzem argentyńskim **Diego Maradona.** Według nieoficjalnych informacji Barcelona zapłaci za Maradonę ok. 8 milionów dolarów.

Bokserzy Gwardii mistrzami

Na ringu stołecznego Torwaru odbył się w niedzielę finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między stołecznymi zespołami **Gwardią i Legią.** Tytuł mistrzowski wywalczyła Gwardia. W ringu wynik tego pojedynku był remisowy 9:9 i — zgodnie z regulaminem — o tytule decydowała walka w wadze ciężkiej, w której **Grzegorz Skrzecz** jednogłośnie zwyciężył **Mariusza Nawrockiego.**

Oczekiwana z największym zainteresowaniem walka między wicemistrzem świata **Pawłem Skrzeczem** a **Januszem Czerniszewskim** w wadze półciężkiej zakończyła się już w drugiej rundzie. Czerniszewski był dwukrotnie liczony i sędzia powinien wcześniej przerwać nierówny pojedynek. W efekcie po silnym ciosie, Czerniszewski przegrał niepotrzebnie przez nokaut. PAP

Cracovia już w ekstraklasie

Porażki drużyn Gdańska

W przedostatniej kolejce spotkań piłkarskich o mistrzostwo II ligi grupy południowej awans do ekstraklasy zapewniła sobie drużyna **Cracovii.** Zespół ten pokonał bowiem wczoraj na własnym boisku **Gwardię Szczytno** 3:0 i ma obecnie nad swoim najgroźniejszym rywalem 3-punktową przewagę, której nie może już stracić. Tak więc po 12-letniej przerwie popularne krakowskie „pasiaki" powracają do I ligi.

W grupie północnej o krok od awansu są piłkarze **GKS Katowice,** którzy odnieśli w niedzielę zwycięstwo nad **Stoczniowcem Gdańsk** 2:1. Godny uwagi jest natomiast fakt, że zajmująca dotychczas drugie miejsce w tabeli drużyna **BKS Bielsko** straciła wczoraj punkt, remisując w wyjazdowym meczu z **GKS Tychy** 1:1. W tej sytuacji zespół GKS Katowice wyprzedza swoich rywali z Bielska dwoma punktami i ma ogromne szanse na utrzymanie pierwszej pozycji w tabeli.

W niedzielnej serii drugoligowych zmagań kolejne punkty straciła gdańska **Lechia,** która przegrała na własnym stadionie z **Olimpią Poznań** 0:1, pogarszając w ten sposób swoją dotychczasową sytuację. W nie lepszej znajduje się także drugi zespół gdański — **Stoczniowiec,** po porażce z aktualnym liderem w Katowicach. Pogorszeniu uległa także pozycja **Olimpii Elbląg,** występującej w II grupie rozgrywek. Elblążanie przegrali bowiem w Bytomiu z tamtejszą **Polonią** 0:2.

A oto wyniki.

GRUPA I: GKS Katowice — Stoczniowiec 2:1, GKS Tychy — BKS Bielsko 1:1, Stal Stocznia — Błękitni Stargard 1:1, Piast Gliwice — Gryf Słupsk 0:2, Stilon Gorzów — Urania Ruda Śląska 3:0, Lechia Gdańsk — Olimpia Poznań 0:1, Zagłębie Wałbrzych — ROW Rybnik 1:0, Odra Opole — Górnik Wałbrzych 1:2.

GRUPA II: Cracovia — Gwardia Szczytno 3:0, Wisła Płock — Radomiak 0:3, Polonia Bytom — Olimpia Elbląg 2:0, Górnik Knurów — Avia Świdnik 0:0, Broń Radom — Raków Częstochowa 0:0, Stal Stalowa Wola — Błękitni Kielce 0:2, Zawisza Bydgoszcz — Resovia Rzeszów 0:0.

(jot)

Znów 5 bramek polskich piłkarzy we Francji

W sobotę późnym wieczorem piłkarska reprezentacja Polski rozegrała ostatni na terenie Francji kontrolny mecz. Jej przeciwnikiem był zespół **FC Miluza,** który wywalczył w tym sezonie awans do ekstraklasy. Polacy wygrali tym razem 5:1 (2:0).

Gwiazdy futbolu w zegarze

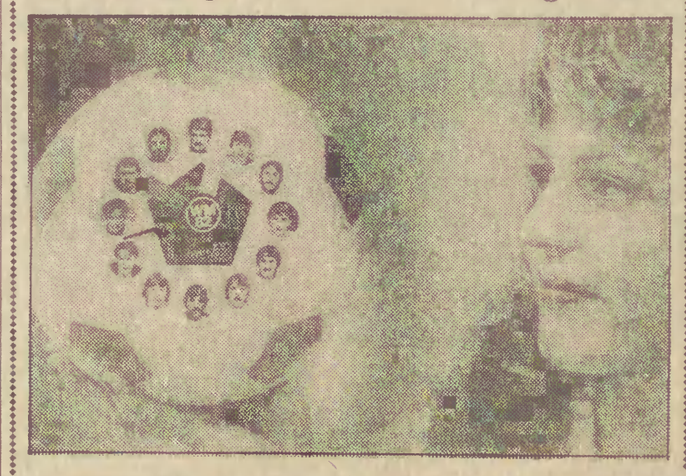

ESPANA-82. Piłkarski zegar — skonstruowany specjalnie na mistrzostwa świata — zaprezentowano podczas międzynarodowych targów w Bazylei. Zamiast godzin kibice mogą umieścić portrety swoich ulubionych gwiazd futbolu.

CAF — UPI

Sensacyjna porażka Ivana Lendla

Międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie mają swoją wielką sensację. Szlagierem niedzielnych spotkań 1/8 finału była porażka rozstawionego z numerem 2 **Ivana Lendla** z 17-letnim Szwedem **Matsem Wilanderem** 6:4, 5:7, 6:3, 4:6, 2:6.

Wilander, który jako junior odniósł kilka cennych sukcesów, typowany jest teraz na następcę Borga. Jego mecz z Lendlem trwał prawie 4 godziny, a 17 tys. widzów zgromadzonych wokół centralnego kortu Roland Garros miało wiele okazji by oklaskiwać piękne zagrania obu tenisistów.

Wojciech Fibak wystąpi w pojedynku z Yannickiem Noahem w dniu dzisiejszym. PAP

Tenisiści AZS Gdańsk obronili tytuł

W niedzielę zakończył się w Gdańsku ostatni turniej finałowy grupy A tenisistów stołowych mężczyzn, w którym brały udział zespoły AZS AWF Gdańsk, AZS Gliwice, Zagłębie Lubin i GKS Jastrzębie.

Zespół gdańskiej AWF broniący tytułu, wystąpił w tym turnieju bez swoich czołowych zawodników — **Andrzeja Grubby** i **Leszka Kucharskiego** którzy wyjechali na turniej „Masters" w Kanadzie. Gdańszczanie zapewnili sobie jednak tytuł mistrza Polski wcześniej.

A oto wyniki turnieju gdańskiego.

AZS AWF Gdańsk — Zagłębie Lubin 14:4, AZS Gliwice — Zagłębie Lubin 16:1, AZS Gliwice — GKS Jastrzębie 18:0, AZS AWF Gdańsk — GKS Jastrzębie 15:3, Zagłębie Lubin — GKS Jastrzębie 12:6, AZS AWF Gdańsk — AZS Gliwice — 7:11.

(jot.)

M. Woronin w dobrej formie

Bardzo dobrą formę wykazał podczas mityngu lekkoatletycznego w Fuerth (RFN) polski sprinter **Marian Woronin.** Wygrał on w pięknym stylu bieg na 100 m w czasie 10,25, wyprzedzając **Richarda Luxemburgera** (RFN) — 10,34.

Nasza reprezentacyjna sztafeta sprinterska uzyskała na 4 × 100 m czas 39,22, wyprzedzając Węgrów — 39,52. Polacy biegli w składzie: Woronin, Zwoliński, Dunecki, Licznerski.

Zenon Licznerski zajął w biegu na 200 m drugie miejsce — 21.11 przegrywając z Karlem - Heinzem Weisenseelem (RFN) — 20,82. Władysław Kozakiewicz przeszedł w skoku o tyczce wysokość 5.50, ale był drugi, za Guenterem Lohre (RFN) — także 5.50.

Anna Włodarczyk uzyskała w skoku w dal 6.45, ale wynik ten dał jej tylko trzecią lokatę. Wygrała Węgierka **Zsucsa Vanyek** — 6.61 przed Karin Haenel (RFN) — 6.45 (tyle co Polka). W chodzie na 3 tys. m **Zdzisław Szlapkin** był drugi — 11.42,19 za **Franzem Weberem** (RFN) — 11.24,41.

Sportowe rozmaitości

W Aberstadt (RFN) odbył się już po raz czwarty mityng w skoku wzwyż z udziałem czołowych europejskich specjalistów tej konkurencji.

Aż czterech zawodników uzyskało wysokość 2.30, a wśród nich nasz reprezentant **Janusz Trzepizur.** Polak zajął wspólnie z **Gardem Naglem (RFN),** drugie miejsce, a zwyciężył Szwajcar **Roland Dehlhaeuser,** który oddał najmniej skoków.

Na piątym miejscu uplasował się **Jacek Wszoła,** który uzyskał 2.26 i wyprzedził **Abdre Schnaidera, Paula Frommeyera** (obaj RFN) oraz Amerykanina **Dwighta Stonesa** — wszyscy po 2.23.

Lech Piasecki wygrał 7 etap wyścigu kolarskiego dookoła Anglii, uzyskując na 104 kilometrowej trasie czas 2:33.28. Drugi był **Oleg Łogwin** (ZSRR), a trzeci Francuz **Vincent Lawenu.**

Włoch **Silwestro Milani** został zwycięzcą 18 etapu wyścigu kolarskiego zawodowców „Giro d' Italia", prowadzącego z Urbino do Lido Della Nazioni (190 km). Milani uzyskał czas 5:14.28 (z bonif.) i wyprzedził Szwajcara **Ure Fraulere** 5:14.38 i Włocha **Daniele Caroli** — 5:14.48.

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch" Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.

Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża — 80-958 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18.

TELEFONY:

31-11-24 — red. naczelny i sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-51-65 — dz. kulturalny
31-27-49 — dz. informacji
31-92-31 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami — redaktorzy dyżurni w godz. 9-12, radca prawny przyjmuje we wtorki — w godz 11-13 i w czwartki — w godz. 15-17, tel. 31-00-31.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m 68.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ

Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 tel.: 31-35-80; czynne w godz. — 9-15

UPT — Gdynia 1. ul. 10 Lutego 10, tel. 21-75-79 w godz. 10-17.
UPT — Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-84 w godz. 10-17, soboty 10-17.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31; w godz. 8-18.
WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/26 tel. 31-80-84 w godz. 8-20.

Informacji w sprawach prenumeraty udzielają wszystkie terenowe jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe.

Nr indeksu 35685
PZG — Zam. 1135 — A-5
ZD.

MRKS dościga rywali!

Morski Robotniczy Klub Sportowy w Gdańsku, zwany w skrócie MRKS — to trochę — moim zdaniem — dziwny klub. Dziwny przede wszystkim dlatego, że w ciągu minionych lat nie należąc do grona potentatów, ani sportowych potęg, prowadził jednak najbardziej aktywną, twórczą działalność — przysparzającą swemu miastu, wiele splendoru.

Nie był także zbyt wiele razy reprezentowany w rozgrywkach najwyższej klasy, a mimo to zdołał wychować sporo gwiazd, sięgających po tytuły mistrzów Polski. Kiedy wielcy rywale MRKS, dotknięci kryzysem, wywołanym ogólną sytuacją kraju, zmuszeni byli do wprowadzenia poważnych ograniczeń w swojej pracy, MRKS zaczął wykazywać najwięcej energii w działaniu, wybitnie wzrosła jego aktywność, zaczęła się też umacniać jego pozycja. Tak jakby nie było żadnego kryzysu, związanych z tym kłopotów i trudności, hamujących rozwój sportu.

JAKI więc jest naprawdę ten nie wielki, ale prężny do dziś klub? Jakimi kroczy drogami, z jakich źródeł czerpie siły i środki do swoich działań?

Urzędujący wiceprezes klubu p. **Aleksander Mielewczyk** wyjaśnia bez ogródek, że tajemnica powodzenia klubu tkwi we właściwym ukierunkowaniu jego pracy. Klub zainteresowany jest głównie młodzieżą dzielnicy, w której działa, a także młodzieżą ze szkół przyzakładowych i przedsiębiorstw morskich. Praktyka dowiodła, że był to właściwy wybór, bo procentuje dziś dobrymi wynikami i zapowiada... awans klubu w hierarchii sportowej.

NIE od dziś wiadomo, że w MRKS dominuje piłka nożna, choć — jak na razie — bez większych sukcesów. Obecnie zanosi się jednak na to, że nadszedł czas i na sukcesy. Pierwszy zespół zakwalifikuje się zapewne do rozgrywek międzywojewódzkich, drużyna A-klasy i juniorzy mają szanse na awans do lig okręgowych. Sekcja liczy dziś 120 sklasyfikowanych zawodników, w dalszym ciągu wzrasta liczba chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu, co zmusiło zespół trenerski do zwiększenia ilości zajęć. Z drużyny odeszli zawodnicy starsi, o dużych wymaganiach. Zastąpili ich jednak z powodzeniem młodsi, na których można liczyć.

Systematyczny rozwój towarzyszy działalności sekcji kajakowej, dysponującej jedynie właściwą przystanią, ale odczuwającą braki sprzętu. Ten niedostatek nie ma jednak większego wpływu na wyniki. Brzmi to może trochę zagadkowo, ale tak jest naprawdę. Wśród 91 młodych zawodników i zawodniczek, rekrutujących się przeważnie ze Szkoły Podstawowej nr 59 na Olszynce (są tam 3 klasy sportowe), jest 5 kadrowiczów oraz doborowa czołówka, z którą liczyć się muszą konkurenci z innych okręgów.

ŁUCZNICTWO, to jedna z najsilniejszych pozycji klubu. Ponad 50-osobowej grupie zawodników przewodzi aktualna mistrzyni Polski — **Brygida Bielawa.** Nie brak też talentów, wielu tam kandydatów do sukcesów. A przecież łucznictwo, to drogi, bardzo drogi sport. Wystarczy wspomnieć, że łuk kosztuje ponad 200 tys. zł, a komplet 12 strzał aż... 33 600 zł.

Łucznicy MRKS nie posiadają własnego obiektu, korzystają od lat z tych, a nawet... wożnych. A jednak wyniki są.

Dziewczęta wygrały np. II ligę północną i w dniach 12 i 13 czerwca walczyć będą wraz z AZS Gliwice i Solą Radom o ekstraklasę. Chłopcy szykują się do występów w II lidze. Dzielnie też sekundują im juniorki i juniorki młodsze, szczycące się posiadaniem tytułów mistrzyń Wybrzeża.

Przed 87 zawodnikami tej sekcji rysują się jednak lepsze warunki pracy. W ramach tymczasowego zagospodarowania obiektu MRKS, przy ul. Załogowej w Gdańsku, przewiduje się bowiem budowę specjalnego pawilonu, przeznaczonego wyłącznie dla ping pongistów.

Tyle gwoli przypomnienia aktualnej sytuacji klubu.

Spróbujmy sobie teraz odpowiedzieć na pytanie, jakie postawiliśmy już wcześniej. A więc jaki jest ten klub i na jakich działa zasadach?

Kierownictwo klubu zrezygnowało swego czasu z tych działaczy, którzy pozbawieni byli inicjatywy i nie gwarantowali żadnych nadziei. Pozostała więc garstka ludzi, na których można jednak polegać i liczyć na ich aktywność. A to jest w obecnej sytuacji najważniejsze. Można więc mieć zaufanie do takich działaczy, jak np. **Edmund Tramowski i Zbigniew Jackiewicz** (piłka nożna), Andrzej Żółć i dyrektor SP nr 59 p. Daszuta (kajaki), Zenon Jatkowski (łucznictwo), Ryszard Weisbrodt (tenis stołowy) i inni.

Skąd się biorą środki na działalność?

NIE skąpią ich przede wszystkim Gdańska Stocznia Remontowa i Zarząd Portu w Gdańsku — mówi wiceprezes klubu Aleksander Mielewczyk. Napływają one także z innych zakładów pracy i przedsiębiorstw, spełniających rolę patronów klubu. Na brak środków nie możemy więc narzekać, nie uległy przecież zmniejszeniu. Warto też wspomnieć o innych formach pomocy, udzielanej klubowi. A więc takich, które trudno przeliczyć na żywą gotówkę.

Niezmiernie ważny jest fakt, że trzon kadry trenerskiej stanowią ludzie wierni klubowi i oddani sprawie wychowania wzorowych sportowców. Od ponad 6 lat są to ci sami trenerzy i instruktorzy. Dla nich najważniejsza jest praca, a przede wszystkim jej wyniki.

— Wśród wielu sympatyków sportu i klubu zdziwienie budzi zapewne sytuacja, w której klub, pozbawiony właściwej bazy szkoleniowej, zaczyna wyprzedzać innych konkurentów, znacznie bogatszych i zasobniejszych? Czy to przypadek, czy efekt dotychczasowej pracy?

— To przede wszystkim efekty pracy — mówi A. Mielewczyk. To także efekt zapału, jaki jej towarzyszy. Mało dzieci chce uprawiać sport, a my staramy się za wszelką cenę stworzyć jej odpowiednie ku temu warunki. Jest to naszym celem. A z dotychczasowych wyników możemy być dumni, i jesteśmy.

KAROL JÓŹWIAK